Ostatnie wiadomości

NIEMCY 11 Niemców poniosło śmierć, a 12 doznało ciężkich obrażeń, gdy pociąg towarowy, mijając przepełniony pociąg pasażerski na przedmieściu Hamburga, zrzucił ich na ziemię.

WĘGRY Parlament węgierski uchwalił nową ordynację wyborczą. Wybory na Węgrzech odbędą się w dniu 31 sierpnia już na podstawie nowej ordynacji wyborczej.

INDONEZJA Premier holenderski Louis Beel oświadczył, że art. 17 umowy z Linggadjati wyklucza arbitraż w sporze holendersko - indonezyjskim.

HOLANDIA Holendrzy posługują się wojskami japońskimi w walkach na Sumatrze. Oddziały indonezyjskie wzięły do niewoli kilku żołnierzy japońskich.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. C Cena 2 zł. 6 str.

Kupon konkursowy Nr. 25

Nr. 202 — (873) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce. piątek, 25 lipca 1947 r. Rok V.

SPRAWA ZAWARCIA POKOJU Z JAPONIĄ

PROPOZYCJE USA NIE DO PRZYJĘCIA

W dniu 11 lipca ambasador Stanów Zjednoczonych w Związku Radzieckim SMITH złożył pismo ministrowi spraw zagranicznych Mołotowi, w którym zawarte są propozycje rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie zwołania konferencji na dzień 19 sierpnia br. dla zawarcia traktatu pokojowego z Japonią.

SPRAWĘ TRAKTATU WEDŁUG PROPOZYCJI AMERYKAŃSKIEJ ROZPATRZYĆ MIAŁO 11 PAŃSTW. A MIANOWICIE ZWIĄZEK RADZIECKI, STANY ZJEDNOCZONE, W. BRYTANIA, CHINY, KANADA, AUSTRALIA, FRANCJA, INDIE, HOLANDIA, NOWA ZELANDIA I FILIPINY.

W piśmie swoim rząd Stanów Zjednoczonych zaznacza, że wobec niemożności wzięcia udziału w konferencji amerykańskiego ministra spraw zagranicznych z powodu jego udziału w konferencji w Rio de Janeiro. Stany Zjednoczone proponują zwołać konferencję przy udziale wiceministrów i rzeczoznawców, przy czym jako miejsce konferencji proponowane jest San Francisco.

ZSRR żąda konsultacji „Wielkiej Czwórki"

W swej odpowiedzi rząd radziecki podkreśla, że Stany Zjednoczone zadecydowały jednostronnie o zwołaniu konferencji bez porozumienia się z rządami Związku Radzieckiego, Chin i W. Brytanii, a przecież wszystkie cztery mocarstwa swoimi siłami zbrojnymi zapewniły zwycięstwo nad Japonią i jeszcze w czasie trwania wojny osiągnęły porozumienie zarówno w sprawie prowadzenia wojny jak i w sprawie pokojowych układów po wojnie. Rząd radziecki powołuje się tutaj na takie argumenty jak deklaracja kairska, uchwały konferencji jałtańskiej, i deklaracja poczdamska. Wobec powyższych okoliczności rząd radziecki nie może się zgodzić na to, by sprawa konferencji dla opracowania traktatu z Japonią została zadecydowana przez Stany Zjednoczone jednostronnie bez uprzedniej konsultacji z rządem Związku Radzieckiego, Chin i W. Brytanii, tym bardziej, że utworzona z inicjatywy Stanów Zjednoczonych Rada Ministrów została stworzona właśnie dla przeprowadzenia wstępnych prac nad traktatami pokojowymi i wobec tego nie można jej ignorować przy opracowywaniu traktatu z Japonią.

Zgodnie z powyższymi względami rząd radziecki uważa za konieczne, by sprawy zwołania konferencji dla opracowania traktatów zostały rozpatrzone na Radzie Ministrów w składzie przedstawicieli czterech mocarstw tj., Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Chin. Co się tyczy terminu, to rząd radziecki opowiada się za tym, by znajdujący się w Waszyngtonie ambasadorzy Związku Radzieckiego, Chin i W. Brytanii z przedstawicielem Stanów Zjednoczonych rozpatrzyli jaka data odpowiada wszystkim rządom, biorąc pod uwagę, że pożądane jest przyspieszenie zwołania powyższej Rady.

Wielki sukces piłkarzy śląskich

ŚLĄSK — RUMUNIA 3:3 (3:3)

Katowice. Repr Rumunii, która rozegrała w ub. sobotę mecz międzypaństwowy z Polską w Warszawie wygrywając 2:1 gościła w środę w Katowicach, gdzie spotkała się z repr. Śląska.

Ślązacy uzyskali wynik lepszy aniżeli nasza jedenastka narodowa, gdyż zremisowali 3:3 (3:3).

Mecz wywołał na Śląsku niebywałe zainteresowanie i na boisku Pogoni zgromadziło się ponad 30.000 widzów.

Mecz stał na lepszym poziomie aniżeli sobotnie spotkanie Polska — Rumunia. Szereg emocjonujących momentów i sytuacji podbramkowych sprawiało, że mecz trzymał w bezustannym napięciu widownię przez 90 min.

Ślązacy byli w pierwszej części gry drużyną zdecydowanie lepszą i przy większym szczęściu winni byli prowadzić różnicą co najmniej dwu bramek. Słaba gra jednak formacji obronnych (Rudy i Broma) spowodowały utratę dwu bramek.

Po przerwie sytuacja zmieniła się i stroną przeważającą była repr. Rumunii. Ostatecznie wynik remisowy nie krzywdzi żadnej strony.

Śląsk zdobył bramki ze strzałów Spodziei (z karnego) oraz Cieślika. Zdobywcami bramek dla Rumunów byli: **Spielman, Marian i Dumitrescu.**

Cała drużyna Śląska grała b. ambitnie przy czym najlepszą formacją był szybki i zdecydowany pod bramką przeciwnika atak.

Sędziował **ob. Rutkowski** z Krakowa obiektywnie. Zaznaczyć należy, że Śląsk nie wykorzystał w pierwszej części meczu rzutu karnego.



Reprezentacja piłkarska Rumunii

THOREZ o planie Marshalla

PARYŻ, czwartek

Maurycy Thorez wygłosił na przyjęciu w klubie dziennikarzy anglosaskich w Paryżu przemówienie, poświęcone planowi Marshalla. **Każdy Francuz** — powiedział **Thorez** — z obawą **przyjmuje plan zmierzający do przywrócenia Niemcom dominującej pozycji ekonomicznej w Europie. Plany takie budzą niepokój że tragiczne błędy przeszłości zostaną powtórzone.**

„Dowiadujemy się — powiedział Thorez — że Niemcy będą mogły produkować dwa razy więcej stali niż Francja. Co więcej, my będziemy dostarczać Niemcom rudy żelaznej. Nie jesteśmy przeciwnikami odbudowy Niemiec w odpowiednim czasie, w odpowiedniej kolejności i w odpowiedni sposób. Ne chcemy jednak być świadkami odrodzenia w Niemczech, a w szczególności w Zagłębiu Ruhry potężnego, ciężkiego przemysłu i niemniej niebezpiecznego przemysłu chemicznego". W tym stanie rzeczy należy rozciągnąć kontrolę sojuszników nad Zagłębiem Ruhry niezależnie od trwania okupacji Niemiec. Kończąc swe przemówienie, Thorez podkreślił, że nie podziela pesymistycznego poglądu, jako by Europa miała być podzielona na dwa bloki.

* * *

PARYŻ, czwartek

W letniej rezydencji rządu francuskiego Rambouillet, odbyło się posiedzenie gabinetu, na którym postanowiono zwrócić się do rządów brytyjskiego i amerykańskiego z wnioskiem, by rząd francuski mógł wyrazić swą opinię zanim zapadną jakiekolwiek decyzje w sprawie podniesienia poziomu produkcji przemysłu niemieckiego. Noty, które zostały wystosowane do rządu brytyjskiego i amerykańskiego podkreślają, że Francja nie może być postawiona przed faktem dokonanym w dziedzinie gospodarki niemieckiej.

Schumacher niezawodolony

Przywódca socjaldemokratów niemieckich dr. Schumacher wyraził w wywiadzie, udzielonym korespondentowi dziennika Manchester Guardian żal z powodu wahania W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych w ogłoszeniu nowego poziomu produkcji niemieckiej.

Z obchodu Święta Odrodzenia



TANIEC LUDOWY



W całym kraju odbyły się w dniu Święta Odrodzenia Polski pochody i zabawy ludowe. Na zdjęciu grupa regionalna w barwnych strojach ludowych.

W rocznicę manifestu PKWN

Z całego świata nadchodzą depesze

WARSZAWA, czwartek

Odrodzenia Polski wpłynęły na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej następujące depesze:

„Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

W dniu Święta Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie moich najlepszych powinszowań. Rad jestem, mogąc złożyć w imieniu Narodu Francuskiego życzenia szczęśliwej i pomyślnej przyszłości dla Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) VINCENT AURIOL, Prezydent Republiki Francuskiej".

* * *

„Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

W imieniu Rządu i Narodu Chińskiego przesyłam Waszej Ekscelencji, Rządowi Rzeczypospolitej oraz Narodowi Polskiemu z okazji Święta Odrodzenia Polski najserdeczniejsze życzenia zarówno szczęścia osobistego dla Waszej Ekscelencji, jak i pomyślnego rozwoju dla Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) Marszałek CZANG-KAI-SZEK Prezydent Republiki Chińskiej".

* * *

„Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

Z okazji Święta Narodowego Odrodzenia Polski mam zaszczyt przesłać Waszej Ekscelencji gorące życzenia szczęścia osobistego oraz pomyślnego rozwoju dla Narodu Polskiego.

(—) KAROL. Książę Regent Belgii".

* * *

„Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

Z okazji Święta Narodowego proszę przyjąć wraz z zapewnieniami o uczuciach przyjaźni, najserdeczniejsze i najszczersze życzenia sławnej przyszłości Rzeczypospol. Polskiej oraz szlachetnego i walecznego Narodu Polskiego.

(—) DIEGO MARTINEZ BARRIO. Prezydent Republiki Hiszpańskiej.

* * *

„Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

Składam serdeczne życzenia w dniu Święta Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej zarówno osobiście dla Waszej Ekscelencji, jak i dla bratniego Narodu Polskiego.

(—) DR. RIBAR

Przewodniczący Prezydium Ludowej Skupczyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej".

* * *

„Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

Z okazji Święta Narodowego przesyłam serdeczne życzenia pomyślności dla Narodu Polskiego oraz szczęścia osobistego dla Waszej Ekscelencji.

(—) MIGUEL ALEMAN VALDES Prezydent Stanów Zjednoczonych Meksyku".

Z całego świata napływają do Prezydenta R. P. gratulacje z okazji Święta Odrodzenia Polski.

„Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

W dniu Święta Narodowego życzę Waszej Ekscelencji szczęścia osobistego oraz pomyślności dla Narodu Polskiego.

(—) Michał I, król Rumunii"

Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

W imieniu moich rodaków składam Waszej Ekscelencji z okazji Święta Narodowego życzenia szczęścia osobistego oraz pomyślności dla Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) Philipp Eeter, prezydent Konfederacji Szwajcarskiej".

„Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa

Z okazji Święta Narodowego mam zaszczyt przesłać Waszej Ekscelencji, jak również i Narodowi Polskiemu moje najgorętsze życzenia, będąc wyrazicielem uczuć przyjaźni, jakie naród węgierski żywił zawsze w stosunku do Rzeczypospoltej Polskiej.

(—) Zoltan Tildy, prezydent Republiki Węgierskiej".

„Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

W imieniu Komitetu Słowiańskiego ZSRR przesyłamy Panu, Panie Prezydencie, serdeczne życzenia z okazji dnia Imienin, życzymy długich lat życia i pełni sił w pracy dla dobra bratniego Narodu Polskiego.

(—) Gundarow, Woźniesenski, Baranow, Moczałow.

Prez. BIERUT dziękuje za życzenia

WARSZAWA, czwartek

Z polecenia Obywatela Prezydenta, Kancelaria Cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej wyraża podziękowanie partiom politycznym, organizacjom młodzieżowym, społecznym i wyznaniowym, instytucjom, jednostkom wojskowym i MO oraz tym wszystkim osobom, które tak licznie nadesłały bądź też złożyły osobiście w Belwederze życzenia z okazji imienin Obywatela Prezydenta.

WYJAŚNIENIE

W związku z artykułem pt. „Aresztowanie milionerów oszustów" z nr 20 „Trybuny Robotniczej" z dnia 20 lipca br. odnośnie ustępu „Tabliczka czekolady zdradziła", wyjaśniamy co następuje:

Władze więzienia w Katowicach przyczyniły się swoją czujnością do wykrycia afery, powiadomiając o tych spostrzeżeniach Komisję Specjalną i odpowiednie organa WUBP, natomiast przekupstwa dopuścił się jeden z funkcjonariuszy straży więziennej, pociągnięty już do opowiedzialności karnej.

Zakończenie rokowań z Węgrami

WARSZAWA, czwartek

W wyniku rokowań handlowych polsko-węgierskich, które trwały od 11—23 lipca br. podpisano protokół ustalający sposób likwidacji umowy handlowej oraz porozumienia na okres 3 miesięcy. **Stała umowa handlowa i płatnicza zawarta zostanie we wrześniu b. r. w Budapeszcie, dokąd wyjedzie polska delegacja.** Podpisanie umowy nastąpiło ze strony polskiej przez dyrektora Narodowego Banku Polskiego oraz ze strony rządu węgierskiego przez naczelnego dyrektora węgierskiego towarzystwa handlu i spółdzielczości.

Żniwa w ZSRR

MOSKWA, czwartek

Radzieckie ministerstwo rolnictwa zakomunikowało, że w wyniku akcji żniwnej w południowych rejonach Związku Radzieckiego, zbiór zbóż jest już prawie na ukończeniu. **Na Ukrainie sprzątnięto zboże z 6 i pół mil. hektarów.** W południowych rejonach Federacji Rosyjskiej sprzątnięto zboża z 300 tys. ha więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Popularność Wallace'a

NOWY JORK, czwartek

W stanie Kalifornia odbyła się konferencja 300 wybitnych demokratów tego stanu dla wysunięcia kandydatur w wyborach prezydenckich B. prokurator generalny stanu Kalifornia **CANNEY** oświadczył na zebraniu że grupy popierające Wallace'a, będą organizowane oprócz Kalifornii również w innych stanach.

Bezczelne żądanie

Japończycy mają tupet

TOKIO, czwartek

Jak donosi japońska agencja telegraficzna, rady miejskie miast położonych w północnej Japonii, zwróciły się do rządu z żądaniem podjęcia kroków mających na celu przyłączenie do Japonii miast południowego Sachalinu. **Cały Sachalin znajduje się obecnie w obrębie terytorium ZSRR.** Japończycy podkreślają wielką doniosłość Sachalinu dla Japonii, szczególnie zaś z uwagi na wielką obfitość ryb na terytorialnych wodach południowego Sachalinu

POLSKA DELEGACJA HANDLOWA w drodze do PARYŻA

WARSZAWA, czwartek

W dniu wczorajszym wyjechała polska delegacja handlowa z ministrem MINCEM na czele dla przeprowadzenia rokowań handlowych z rządem francuskim. Delegacji to warzyszy ambasador francuski w Warszawie p. GARREAU oraz radca handlowy tej ambasady. W skład delegacji polskiej wchodzi oprócz min. Minca minister pełnomocny dr. ROSE, który będzie przewodniczył delegacji polskiej po wyjeździe ministra Minca, przewodniczący komisji handlu międzynarodowego oraz komisji finansowej, a oprócz tego 17 innych osób.

„Ameryka chce kupić Szwecję" — oświadczył amerykański król reklamy Pawers, wróciwszy z podróży po tym kraju. To sensacyjne oświadczenie było wypowiedziane raczej jako żart, jest w nim jednak wiele prawdy

W ciągu ostatnich lat kapitał amerykański czyni wszystko, by opanować handel zagraniczny a częściowo i przemysł Szwecji, jak również Norwegii i Danii. Zajął on w przemyśle i handlu skandynawskim nie tylko miejsce Niemiec ale wypiera Anglię i inne kraje.

Np. udział Stanów Zjednoczonych w imporcie szwedzkim wzrósł z 13 — 15 proc. przed wojną do 30 — 35 proc. obecnie. Natomiast eksport szwedzki nadal kieruje się prawie wyłącznie do krajów europejskich. W rezultacie eksport szwedzki do USA pokrywa zaledwie jedną piątą część importu z tego kraju, co stwarza dla Szwecji poważne trudności dolarowe.. Kilka miesięcy temu rząd szwedzki powziął decyzję ograniczenia wwozu samochodów, owoców, przedmiotów zbytku i innych towarów, które napływają przeważnie z USA. Londyński „Economist" pochwalił nawet wówczas Szwedów „za odwagę". Niedługo jednak utrzymali Szwedzi swe „pozycje obronne". W wyniku następnych rokowań Stany Zjednoczone zmusiły Szwecję do odwołania swej decyzji.

Oto jeszcze kilka przykładów ingerencji amerykańskiej.

Od dawna w Szwecji istnieje projekt wprowadzenia monopolu państwowego na handel produktami przemysłu naftowego. Specjalna Komisja Riksdagu wypowiedziała się przychylnie w tej sprawie Jednak pod naciskiem Ameryki realizacji projektu zaniechano.

Amerykańskie towarzystwa hutnicze starają się powstrzymać rozwój przemysłu stalowego w Norwegii, pragnąc utrzymać rynek norweski dla swojej stali. Natomiast ambasador USA w Norwegii Bay opracował specjalny plan, według którego przemysł krajów skandynawskich winien produkować te części maszyn które są potrzebne dla przemysłu amerykańskiego.

Rząd amerykański zaproponował niedawno Norwegii 100 milionów pożyczki pod warunkiem kontroli jej realizacji, oraz... zrzeczenia się przez Norwegię stosunków handlowych z Europą Wschodnią.

Podobną pożyczkę ofiarowały USA również Danii. W tym wypadku jako warunek wystawiono zgodę Danii na istnienie baz amerykańskich w Grenlandii

Jeśli dodamy do tego, że koła przemysłowe Ameryki zaproponowały niedawno Szwecji, Norwegii i Danii zjednoczenie się w jedno państwo (oczywiście ściśle związane z USA) — obraz ingerencji amerykańskiej w Skandynawii będzie dostatecznie wymowny.

Mimo znacznego uzależnienia gospodarki krajów skandynawskich od USA, kraje te nie poddają się tak łatwo ofensywie dolarowej

Norwegia i Dania nie wykazują chęci przyjęcia pożyczek amerykańskich na warunkach, podyktowanych przez USA. Szwecja rozwija swe stosunki handlowe z państwami Europy Wschodniej, polsko - szwedzki i szwedzko - radziecki układ handlowy są tego jaskrawym dowodem.

Wszystkie kraje skandynawskie wysunęły zastrzeżenia przeciw polityce ograniczenia suwerenności państw europejskich na „konferencji 16-tu" w Paryżu. Kraje te nie wykazują również entuzjazmu wobec planu stworzenia „państwa skandynawskiego" pod auspicjami Ameryki.

Ekspansja amerykańska napotyka w krajach skandynawskich na coraz większy opór.

W. K.

Przyjęcie w poselstwie RP w Sztokholmie

SZTOKHOLM, czwartek

W dniu 22 lipca poseł R. P. w Sztokholmie **ADAM OSTROWSKI** wydał przyjęcie, na którym obecni byli przedstawiciele rządu szwedzkiego z ministrem Karin-Kock na czele, ministrowie pełnomocni Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, charge d'affaires Związku Radzieckiego, posłowie wszystkich państw, akredytowani w Sztokholmie oraz liczni przedstawiciele kulturalnego, gospodarczego i politycznego życia Szwecji.

GROŹBA KRYZYSU WĘGLOWEGO w Wielkiej Brytanii

Czy rząd wprowadzi przymusowe godziny pracy

LONDYN, czwartek

Władze brytyjskie obawiają się możliwości powtórzenia się kryzysu węglowego i to jeszcze przed końcem b. r. Rząd Labour Party opracowuje szereg drastycznych zarządzeń, zmierzających do uregulowania spożycia węgla.

MINISTER PRACY ISAACKS ZAPOWIEDZIAŁ WPROWADZENIE Z DNIEM 1 PAŹDZIERNIKA BR. PRZYMUSOWYCH „WAHADŁOWYCH" GODZIN PRACY W PRZEMYŚLE BRYTYJSKIM. ROZPORZĄDZENIE TO MA NA CELU PRZESUNIĘCIE GODZIN PRACY W PRZEMYŚLE Z PRZECIĄŻONYCH ZWYKLE OKRESÓW DOBY I WYRÓWNANIE ILOŚCI SPOŻYTEGO WĘGLA W CIĄGU CAŁEJ DOBY.



Isaacks

Oznacza to przymusową pracę nocną dla kilkunastu milionów robotników w ciągu najbliższej zimy. Ministe pracy podkreślił, że rząd będzie stosował bardzo surowe kary wobec opornych, którzy naruszą nowe przepisy o godzinach pracy w przemyśle.

Co oznacza projekt przekazania Niemcom i Japonii statków amerykańskich?

NOWY JORK, czwartek

Amerykański Instytut Marynarki Handlowej ogłosił wczoraj komunikat, w którym protestuje przeciwko projektowi przekazania Niemcom i Japonii 75 statków transportowych typu „Liberty". Z projektem takim, jak wiadomo, wystąpił po raz pierwszy **HERBERT HOOVER**. W kołach politycznych stwierdza się, że projekt ten został przyjęty przez Departament Stanu.

Amerykański Instytut Marynarki Handlowej w komunikacie swoim zaznacza, że statki, które mają być przekazane Niemcom i Japonii, staną się zaczątkiem nowej floty, zakazanej przez uchwałę poczdamską. Realizacja tego projektu oznacza, że Niemcy będą miały większą flotę niż Brazylia, Argentyna lub Portugalia.

Projekt Hoovera został niedawno zaatakowany przez Związek Zawodowy Marynarzy, którzy twierdzą, że przekazanie Niemcom i Japonii 75 statków oznacza pozbawienie 3 tys. marynarzy pracy.

POLSKA ZWIĘKSZA PRODUKCJĘ WĘGLA

Niemcy ją zmniejszają

Amerykański eksport węgla do Europy osiągnął w ubiegłym miesiącu swoje maksimum — 3.250.000 ton, a jednocześnie produkcja węgla w Niemczech zachodnich nieznacznie się zmniejszyła.

Według dotychczasowych obliczeń — eksport amerykański w czerwcu br. wyniósł **3.263.000 ton** gdy w maju br. tylko **2.820.000** ton, a w maju 1946 — **2.865.000 ton** — były to dotychczas cyfry maksymalne. Pierwsze półrocze 1947 r. osiągnęło w ten sposób cyfrę **13.439.000 ton.**

Co się tyczy produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry, to **zwiększyła się ona nieznacznie,** mianowicie z **5.179.000 ton. na 5.247.000** natomiast w Zagłębiu Saary, we francuskiej strefie okupacyjnej **spadła z 831.000 ton w maju na 756.000 ton w czerwcu.**

Polska, która po wojnie stanęła w rzędzie największych europejskich producentów węgla, zwiększyła swoją produkcję z 4.459.000 ton w maju — na 4.581.000 ton w czerwcu. Eksport z Niemiec zachodnich do innych państw europejskich spadł z 883.000 w maju na 848.000 t w czerwcu, natomiast Polska zwiększyła swój eksport z 393.000 ton na 810.000 ton.

Francja, która jest największym importerem węgla, otrzymuje teraz **1.396.000 ton** miesięcznie, podczas gdy w maju otrzymała **1.347.000 ton.** Import Włoch wzrósł również z **792.000 ton na 800.000 ton.**

W trosce o „głodnych" Niemców

W ciągu ostatnich trzynastu miesięcy obywatele Stanów Zjednoczonych wysłali do osób cywilnych we wszystkich strefach okupacyjnych Niemiec około 13 milionów paczek, które według obliczeń w przybliżeniu zawierały 50 milionów kg żywności, odzieży i innych przedmiotów codziennego użytku.

Ta pomoc prywatna nie obejmuje działalności specjalnych organizacji charytatywnych, niosących pomoc Europie. **Nie obejmuje również — oczywiście — zboża i innych produktów żywnościowych wartości setek milionów dolarów, importowanych ze Stanów Zjednoczonych, a pokrywanych obecnie przez podatnika amerykańskiego i brytyjskiego tytułem kosztów okupacyjnych.**

Zamach bombowy w Berlinie

BERLIN, czwartek

W dniu 23 lipca nastąpił silny wybuch w głównej kwaterze berlińskiej policji bezpieczeństwa. 6 policjantów zostało zabitych, a kilku innych odniosło obrażenia. Wszczęto energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców zamachu.

Anglia otrzymuje bazy w Chinach

LONDYN, czwartek

W Hongkongu została podpisana brytyjsko-chińska umowa komunikacyjna, która otwiera 8 portów angielskich dla statków chińskich oraz przyznaje Wielkiej Brytanii utrzymywanie 4 baz morskich i lotniczych w Chinach.

Taft o pomocy USA dla Europy

WASZYNGTON, czwartek



Senator TAFT, przywódca republikanów, wygłosił przemówienie radiowe, w którym oświadczył, że Stany Zjednoczone winny przysyłać do Europy raczej maszyny i surowce niż żywność.

W ubiegłym roku — powiedział TAFT — pomoc amerykańska dla Europy przedstawiała wartość 4 miliardów dolarów.

Senator TAFT ocenił krytycznie pożyczkę dolarową dla Wielkiej Brytanii, określając ją, jako „błąd", gdyż Anglicy wyczerpali ją prawie w zupełności jedynie na zakupy żywności, filmów i tytoniu.

NOWY JORK, czwartek

Izba Reprezentantów uchwaliła i przesłała do Senatu ustawę zakazującą eksportu nafty i benzyny, jeśli wymagać tego będą względy bezpieczeństwa lub obrony kraju, albo też zapotrzebowanie wewnętrzne.

Nowe zamachy w Haifie

Statek brytyjski wysadzony w powietrze

JEROZOLIMA, czwartek

Nieznani sprawcy wysadzili wczoraj w powietrze brytyjski statek transportowy, zakotwiczony w porcie Haifie. Wybuch nastąpił prawdopodobnie na skutek podłożenia miny wodnej.

4 ŻOŁNIERZE ODNIEŚLI CIĘŻKIE RANY I OBRAŻENIA. NOWA FALA TERRORU W PALESTYNIE POCIĄGNĘŁA JUŻ ZA SOBĄ 39 OFIAR RÓŻNYCH WYPADKÓW, W TYM 7 ŚMIERTELNYCH WŚRÓD POLICJI I WOJSKA BRYTYJSKIEGO.

LONDYN, czwartek

Według doniesienia agencji Reutera, okręty brytyjskie na Morzu Śródziemnym zostały ostrzeżone, iż dwa statki amerykańskie „NORTHLAND" i „PAHDUCA" znajdujące się obecnie w porcie francuskim Bajonne, czekają na okazję prześlizgnięcia się przez cieśninę gibraltarską na Morze Śródziemne, celem przewiezienia nielegalnych imigrantów żydowskich do Palestyny. **W związku z powyższą wiadomością, okręty brytyjskie na Morzu Śródziemnym miały otrzymać rozkaz wzmożenia czujności.**

PARYŻ, czwartek

W kołach poinformowanych twierdzą, iż Rada Ministrów na środowym posiedzeniu zgodzi się na przyjęcie 4500 nielegalnych imigrantów żydowskich, których Wielka Brytania nie wpuściła do Palestyny. Imigranci ci traktowani będą na równi z uchodźcami żydowskimi z Niemiec, którym rząd francuski zezwolił na pobyt we Francji.

W Indonezji toczą się zaciekłe walki

Czołgi holenderskie odparte ze stratami

LONDYN, czwartek

Oddziały holenderskie zajęły we wschodniej Jawie port **Probolingo** oraz miasto **Banjuwang.** Ostatecznym celem akcji holenderskiej na tym odcinku frontu jest zajęcie ważnego okręgu uprawy ryżu, ciągnącego się od Malanga do Banjuwang.

W środkowej Jawie oddziały holenderskie pod osłoną stu czołgów i aut pancernych usiłowały we wtorek zająć miasto Salatiga, zostały jednak odparte. Zaciekłe walki toczyły się w środę na odcinku Tostang na północny zachód od Salatiga.

Według niepotwierdzonych wiadomości oddziały holenderskie wylądowały w środę na południowym wybrzeżu wschodniej Jawy.

AMSTERDAM, czwartek

Komitet Wykonawczy Związku Marynarzy Holenderskich i Pracowników Transportowych zwrócił się do wszystkich swych członków w kraju i w portach zagranicznych z apelem, by wstrzymali się od wszelkiej pracy, która bezpośrednio lub pośrednio może ułatwić działania wojenne armii holenderskiej w Indonezji.

O przywrócenie kolonialnego systemu rządów walczą Holendrzy

LONDYN, czwartek

Premier Indonezji dr. **SJARIFUDDIN** zaapelował we wtorek w nocy przez radio do wszystkich przyjaciół Indonezji w Indiach, Chinach, Europie, Ameryce, a zwłaszcza w Australii, by interweniowali na rzecz szybkiego i skutecznego rozstrzygnięcia „kwestii indonezyjskiej".

Sjarifuddin, stwierdzając, iż celem obecnej akcji wojsk holenderskich w Indonezji jest likwidacja republiki jako całości i przywrócenie starego kolonialnego systemu rządów, podkreślił iż każda próba interwencji z zewnątrz powinna rozpocząć się pod egidą odbudowy i uznania de facto Republiki Indonezyjskiej. Zrzucając odpowiedzialność za wybuch wojny w Indonezji na Holendrów, którzy pogwałcili umowę w Linggajati przez blokadę Jawy i Sumatry oraz utrzymywanie licznych oddziałów wojskowych na okupowanych terenach, d. Sjarifuddin zaznaczył, że **wojna w Indonezji nie leży w interesie utrzymania pokoju w Azji i na całym świecie.**

Przegląd prasy zagranicznej

TIMES

„Komunikaty wysyłane do prasy (przez rząd monarchistyczny— przyp. Red.) — są zadziwiająco podobne do komunikatów znanych dobrze z okresu wojny. Jest to ten sam przedwczesny triumf sił atakujących, po którym przychodzi z góry to samo przypomnienie, że napadnięci wciąż jeszcze istnieją znów są w posiadaniu tego samego terytorium, z którego zostali chwilowo wyparci. Nic nie wskazuje na osłabienie oporu partyzantów, jeśli doświadczenie przeszłości może być jakimkolwiek wskaźnikiem. powstańcy wyjdą z ich obecnych trudności silniejsi nawet niż poprzednio.

„Majowe aresztowania członków EAM i jego sympatyków w miastach ...nie mogą stworzyć pokojowych warunków. Jest rzeczą jasną, że wojna domowa nie dobiega wcale końca.

„Jak długo opozycja w Grecji, tak polityczna, jak i wojskowa — a obie wynikają z tej samej idei republikańskiej—traktowana jest jako płatny agent obcych mocarstw, nie można spodziewać się rozwiązania. „Większość sił partyzanckich", z którymi zmaga się armia grecka od początku kwietnia, to nie bandyci, ale ludzie wierzący, że walczą za tę sama sprawę, która przyświecała im podczas wojny. Od czasu do czasu wspierają ich rodacy i sympatycy zza północnych granic, Żaden Grek nie zaprzeczy, że ludność na terenach położonych na północ od granicy albańskiej jest grecka a więc żywi te same uczucie, co ich rodacy w Grecji, tak jak nie może zaprzeczyć, że po obu stronach granicy jugosłowiańskiej ludność jest macedońska. Zimna ocena tych spraw może tylko wzmocnić przekonanie, że jedynie radykalna zmiana polityki władców Aten może zakończyć walkę i okrucieństwa wynikające z jej kontynuowania.

Polsko-bułgarskie rokowania handlowe

SOFIA, czwartek

Wicepremier **TRAJCZO KOSTOW** przyjął polską delegację handlową z wiceministrem **SZYREM** na czele i odbył z nią konferencję w związku z toczącymi się w Sofii polsko-bułgarskimi rokowaniami handlowymi.

* * *

SOFIA, czwartek

Prezydent Bułgarii **KOLAROW** przyjął szefa polskiej delegacji handlowej wiceministra **SZYRA.**

* * *

SOFIA, czwartek

W dniu Święta Narodowego odbyła się w Sofii uroczysta akademia, na której poseł **ZALEWSKI** wygłosił przemówienie **Mówca podkreślił, że nowa linia polityki zagranicznej Polski Demokratycznej sprzyja zacieśnieniu więzów przyjaźni łączących Polskę z Bułgarią.**

JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ OBRONI FRANCJĘ

Od dnia aresztowania grupy uczestników spisku antyrepublikańskiego minęło już dobre dwa tygodnie. Sprawa jest jednak nadal tematem dnia, Interesują się nią żywo szerokie koła opinii publicznej. Interesuje się nią nadal przeciętny szary obywatel francuski pomimo swoich licznych codziennych kłopotów i trosk.

Interesuje się nią, pomimo tego, że czas niesie coraz to nowe ważkie wydarzenia.

W rzeczywistości poważny odłam opinii publicznej jest przekonany, że istnieje bardzo ścisły, chociaż nieujawniony związek między aresztowanymi spiskowcami, a najwybitniejszymi reakcyjnymi politykami i generałami, że spisek wiąże się ściśle z ogólną linią polityczną reakcji, zmierzającą do zdobycia władzy przemocą i obalenia republiki. Panuje również przekonanie, że spisek to nie wyłącznie wewnętrzna sprawa Francji, że spiskowcy mieli poparcie ze strony wpływowych kół zagranicznych. Krótko mówiąc opinia publiczna wiąże sprawę spisku z otoczeniem i osobą generała de Gaulle'a.

Wiele światła na tę sprawę rzuca przeszłość wybitniejszych spośród aresztowanych: kim oni są? Oto przede wszystkim generał żandarmerii GUILAUDOT. Były dowódca żandarmerii Vichy, znany z okrucieństw w stosunku do partyzantów i działaczy ruchu oporu. **Jego metody budziły wstręt nawet wśród wyższych urzędników rządu Vichy. W listopadzie 1943 r. gen. MARTIN**, ówczesny szef żandarmerii Vichy, ocenił represje stosowane na rozkaz Guillaudot wobec ludności cywilnej rejonów partyzanckich, jako bezprawne i niedopuszczalnie. **W październiku 1945 r. Guillaudot został awansowany do stopnia generała na wniosek gaullistowskiego ministra wojny Diethelma. Wkrótce po tym de Gaulle odznaczył go komandorią Legii Honorowej. Interpelacja w parlamencie wniesiona przez posła generała TUBERT zakończyła się oświadczeniem ówczesnego ministra wojny, członka MRP Micheleta, stwierdzającym jakoby Guillaudot został zrehabilitowany przez wojskową komisję weryfikacyjną. To oficjalne oświadczenie ministra wojny okazało się zwykłym kłamstwem. W rzeczywistości komisja weryfikacyjna orzekła jednogłośnie wydalenie ze służby generała Guillaudot, bez prawa do pobierania wynagrodzenia. — Ale wszechmocne wpływy reakcji w kierowniczych kołach armii potrafiły sprawę zatuszować. Guillaudot pozostał nadal generałem.**

Weźmy teraz drugiego „asa" spośród aresztowanej grupy spiskowców. Generał ETGARD DE LARMINAT — inspektor generalny francuskich wojsk kolonialnych w czasie wojny piastujący stanowisko zastępcy de Gaulle'a w Wielkiej Brytanii, od 1945 roku aktywny członek spiskowej organizacji „kagulardów". O generale de Larminat twierdzą, że to on właśnie prowadził rozmowy z hrabią Paryża (pretendentem do tronu) na granicy hiszpańskiej w obecności członków hiszpańskiej Falangi w celu zorganizowania grup „Samoobrony" i tajnych składów broni na południu Francji. Mówią również, że za pośrednictwem jednego ze swoich najbliższych współpracowników de Larminat pertraktował z Andersem w Nicei w roku 1946.

Dzisiaj, zarówno Guillaudot, jak de Larminat znajdują się pod kluczem. Ale ich protektorzy i jak twierdzi wielu, mocodawcy, piastują nadal najwyższe godności w armii i administracji. Aresztowania nie ujawniły istotnych sprężyn spisku. W przekonaniu ogółu, nie sięgnęły w głąb tam gdzie kryją się prawdziwi jej przywódcy i kierownicy. Prasa lewicowa twierdzi, że wstrzemięźliwość i opieszałość władz jest spowodowana obawą przed skompromitowaniem szeregu wybitnych dostojników wojskowych i cywilnych, odgrywających doniosłą rolę w życiu politycznym Francji. To przypuszczenie potwierdza taktyka prawicy wspomaganej przez centrum i w dużej mierze przez kierowników partii socjalistycznej. Taktyka ta stara się zbagatelizować spisek i nadać mu charakter niepoważnego przedsięwzięcia zorganizowanego przez nieodpowiedzialne marginesowe, pół i ćwierć kryminalne elementy.

O tym, że tak nie jest świadczą chociażby ogromne fundusze, którymi rozporządzają spiskowcy. Sięgają one sumy kilkuset tysięcy funtów szterlingów. Podejrzliwi Francuzi pytają: „Skąd się wzięły te pieniądze?" Odpowiedzieć na to pytanie będzie łatwiej, jeżeli przypomnimy sobie, że:

Po pierwsze—wielki kapitał francuski, słynne „dwieście rodzin" władające do dziś dnia gospodarką francuską, rozporządza obecnie poważnymi rezerwami finansowymi, dzięki ogromnym zyskom nagromadzonym w rezultacie rządowej polityki płac.

Po drugie — jest publiczną tajemnicą, że znaczna część funduszów przeznacznych na popieranie podziemnej walki z okupacją, a zażądanych przez ludzi z tajnej organizacji wywiadowczej de Gaulle'a (organizacja kierowana przez osławionego pułkownika Passy, byłego ministra Soustellea i innych) nie została nań wydatkowana, ani przekazana legalnym władzom republiki.

Po trzecie — wybitnych działaczy z otoczenia de Gaulle jak np. byłego ministra finansów Rene, Pleven'a łączą bardzo bliskie stosunki z wpływowymi kołami city londyńskiej. Pleven i Gaston Palewski najbliższy współpracownik de Gaulle'a bawili niedawno w Londynie.

Niebezpieczeństwo zamachu stanu, groźba obalenia republiki i jej instytucji demokratycznych jest nadal poważna. Reakcja nie zrezygnowała bynajmniej z prób narzucenia przemocą swej władzy i wprowadzenia dyktatury.

Ludzie pracy we Francji, a przede wszystkim francuska klasa robotnicza jest świadoma niebezpieczeństwa.

W dniu święta narodowego 14-go lipca wyległo na ulice Paryża 500 tys. ludzi. Defilowali oni w zwartym pochodzie pod hasłami **„OBRONIMY REPUBLIKĘ". „ZŁAMIEMY SPISEK", tylko jedność ludu francuskiego, tylko jedność jego podstawowej siły—francuskiej klasy robotniczej będzie w stanie położyć kres działalności spiskowców To przekonanie podziela obok komunistów francuskich również wielu socjalistów i bezpartyjnych demokratów.** Niestety prawicowi wodzowie partii socjalistycznej działają nadal w przeciwnym kierunku W przeddzień święta narodowego 14 lipca „Populaire" domagał się wycofania niektórych haseł proponowanych przez komitet organizacyjny wielkiej manifestacji ludowej, stwierdzając, że „nie odpowiadają one poglądom partii i wydają się skierowane przeciwko jej aktualnemu stanowisku". **Jedno z tych zakwestionowanych haseł brzmiało: „Jedność klasy robotniczej", „Jedność wszystkich republikanów przeciwko spiskowcom". Ta jedność realizuje się jednak i zrealizuje wbrew stanowisku prawicowych kierowników SFIO. Ta jedność obroni Francję i republikę.**

BEZ POLSKIEGO WĘGLA NIE MA ODBUDOWY EUROPY

Europa spłaca zniszczeniami swymi ciężki podatek wojny. Zamiast przyrzeczonej pomocy nędza jej stała się przedmiotem handlarskich targów.

Państwa rodzące się demokracji nie posiadały u progu pokoju nic, prócz nieugiętego pragnienia niezawisłości. Dlatego też trudno im było pertraktować z „dobroczyńcą" amerykańskim, posiadającym wszystko — za cenę tej właśnie niezawisłości.

Toteż kraje najbardziej potrzebujące mało otrzymały pomoc; niejedną też kłodę rzucono im pod nogi.

Mimo to przetrzymały one najcięższy powojenny okres.

Życie Europy zaczęło się stabilizować. Wyszła ona ze stanu kiedy bezpośrednia pomoc w artykułach pierwszej potrzeby była hasłem dnia; weszła w okres budowy i odbudowy przemysłowej, wymagającej w pierwszym rzędzie surowców i narzędzi.

Europa żyje w dalszym ciągu pod znakiem głodu: głodu węgla, zboża i walut.

Brak zboża chlebowego można w pewnej mierze zastąpić innymi produktami, jak ziemniaki, kukurydza itp. — Brak dewiz — odpowiednią polityką handlową; brak węgla — to zastój przemysłu, to przekreślenie wszelkich nadziei na dobrobyt.

Podczas, gdy inne trudności można przetrwać, oczekując na poprawę, węgiel jest niezastąpiony; dlatego też Europa daje wszystko dla węgla i wszystko za węgiel.

Poszczególne państwa starają się zużycie jego zmniejszyć, jak mogą: Dania zastępuje go torfem. Francja — energią elektryczną. Są to jednak oszczędności odcinkowe. Podstawowych gałęzi przemysłu nie da się obsłużyć innym paliwem.

Na brak tej „krwi przemysłu" cierpią prawie wszystkie europejskie narody. Importuje go Francja, Anglia, Belgia, Holandia, Dania, Finlandia, Szwecja, Norwegia, Szwajcaria, Austria, Włochy, Jugosławia, Bulgaria, Rumunia, Węgry, Czechosłowacja.

Eksport ma trzy tylko źródła: Niemcy i Polskę — z krajów europejskich i spoza Europy — jedynie USA.

Roczny deficyt węglowy Europy wynosi do 40 milionów ton. Eksport amerykański — nie jest w stanie go pokryć. Węgiel amerykański nie jest chętnie nabywany w Europie; jest on drogi: wynosi 110 proc. ceny węgla europejskiego (wg. cen z 1946 r.) Ma on też inną wadę — płaci się za niego nie tylko pieniędzmi, ale swą niezależnością polityczną i gospodarczą. Przykładem służy Francja i Anglia.

W toku obrad paryskich system reparacji został praktycznie przekreślony. Węgiel Ruhry — otoczony szczególnym zainteresowaniem St. Zjednoczonych — ma stać się potężną bronią w ich rękach i nowym środkiem szantażu. — Jeśliby węgiel niemiecki miał „odbudowywać Europę", odbudowywałby w rzeczywistości same tylko Niemcy. A co oznacza odbudowa Niemiec — wiemy aż nadto dobrze; oznacza odbudowę przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego; oznacza odrodzenie imperializmu niemieckiego.

Jedynym eksporterem, który dostarcza węgla bez stawiania warunków politycznych jest Polska.

Wywóz Polski początkowo mały — wzrósł w 1946 do 4.000.000 ton (w ramach ECO); na r. 1947 przewidziany jest jego wzrost do **13 mil. ton.** — Cały eksport Polski w ramach ECO wynieść ma **17.000.000 ton.** Cyfra ta uwarunkowana jest wzrostem wydobycia węgla w Polsce z **46.000.000 t. w r. 1946 do 60.000.000 w r. 1947.**

Tych 17 milionów ton węgla, które dajemy na odbudowę zniszczonej Europy, to wynik naszego borykania się z tysiącznymi trudnościami; z brakiem i przestarzałością urządzeń, z brakiem środków na zaspokojenie innych potrzeb górnictwa.

Polska — budowniczy Europy, dająca jej najcenniejszy surowiec, nie tylko że nie otrzymuje (z rzadkimi wyjątkami) kredytów, ale nieraz kredytować musi inne państwa, bogatsze od niej. Powinna być wypracowana jakaś forma rekompensaty i pomocy dla Polski. Zyskaliby na tym w pierwszym rzędzie importerzy węgla.

Gdyby Polska otrzymała kredyty i sprzęt techniczny, mogłaby w krótkim czasie podwoić swój eksport, a tym samym **pokryć główne potrzeby węglowe Europy.**

Polska dopomogła swym węglem budującym się, słabym państwom. Ten udział w podnieniu się rozwoju gospodarczego Europy zwrócony jest nam z zyskiem Państwa wzmocnione stają się bowiem dobrymi partnerami, z którymi robić możemy korzystne interesy.

Zasilamy węglem wszystkie państwa demokratyczne. Dzięki niemu buduje się przemysł Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier i Rumunii. Zasilamy też produkcję Zw. Radzieckiego. Paliwo polskie pracuje we wszystkich kuźniach nowego świata.

Ponadto obsługujemy prawie wszystkie pozostałe państwa importujące Europy. — Wyłącznie na naszym węglu pracuje potężny przemysł Szwecji i szeregu mniejszych państw. Nawet Anglia wolała nasz węgiel od drogiego węgla swego sojusznika — St. Zjednoczonych.

Kiedy na konferencji paryskiej Polska zapowiedziała swą nieobecność, zapanowała konsternacja. Jakżeż można bowiem mówić o odbudowie Europy bez podstawowego elementu — węgla?

Z udziału w konferencji zrezygnowała nie tylko Polska. Zrezygnowały wszystkie prawie państwa, potrzebujące pomocy, a które chciano złapać na wędkę I bez tej pomocy odbudują się.

Marshall i jego europejscy kondotierzy chcieli użyć polskiego węgla, jako jednego więcej środka nacisku na potrzebujące go państwa. Stałby się on przekleństwem nie tylko dla tych państw, ale i dla samej Polski, czyniąc ją jedną ze śrubek marshallowskiej machiny.

Polska odmówiła, przeznaczając swój węgiel dla odbudowy Europy na warunkach swobodnej wymiany handlowej.

Kredyt dolarowy jest rzeczą pożądaną dla odbudowującego się państwa, ale nie za cenę suwerenności gospodarczej. — Można się obyć i bez portfelu dolarowego, zastępując go polityką kredytów, kompensacji i clearingu.

Żadna polityka nie zastąpi jednak węgla. Nie zastąpi go nawet dolar.

Dlatego żadna międzynarodowa konstrukcja gospodarcza, żaden plan odbudowy Europy bez udziału Polski nie ma realnej wartości

F. LEONCZUK

Za Odrą

ARESZTOWANIE ADIUTANTA HITLERA

W Pfarrkirchen aresztowano Fritza Wiedemanna, adiutanta Hitlera w latach 1935 — 39, (były **konsul generalny w San Francisko, Brigadenfuehrer NSKK, Reichsamtsleiter NSDAP** i posiadacz **złotej odznaki partyjnej**). W r. 1939 Wiedemann wyjechał do Ameryki, gdyż — jak oświadczył — był przeciwnikiem polityki wojennej Hitlera. Z chwilą wybuchu wojny z Ameryką Wiedemann wyjechał do Chin i tam został aresztowany, a następnie po zbadaniu w Waszyngtonie sprowadzony został na proces norymberski, gdzie zeznawał w charakterze świadka przeciw Ribbentropowi. Wreszcie zwolniono go. **Dotychczas przebywał na wolnej stopie w swoim majątku w Neuhofen**, koło Eggenfelden (Bawaria).

DR. LORITZ ZWIAŁ

Niedawno donosiliśmy o nakazie aresztowania b. bawarskiego ministra denazifikacji, Alfreda Loritza, wydanym przez parlament bawarski. Loritz dopuścił się nadużyć dewizowych i defraudacji pieniędzy społecznych, jednak przed aresztowaniem chronił go nietykalność poselska. Loritz uniknął aresztowania przez ucieczkę. Od wtorku wszelki ślad po nim zaginął, a poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

Jeden z jego kolegów partyjnych oświadczył, że Loritz chciał jechać do Berlina, aby „wyjaśnić" swoją sprawę gubernatorowi amerykańskiemu, gen. Clayowi i prosić go o wstawiennictwo w Berlinie, jednak nic tam nie wiadomo o jego przybyciu.

Loritz nie jest pierwszym przestępcą w rządzie bawarskim. Jego poprzednik był hitlerowcem. Tłumaczy to opieszałość w ściganiu przestępców hitlerowskich i pobłażliwość w ich karaniu.

Ministrowie niemieccy wykorzystywują swe stanowisko dla wzbogacenia się lub uchronienia zbrodniarzy hitlerowskich od kary.

ZDEMASKOWANIE UKRYWAJĄCEGO SIĘ GENERAŁA NIEMIECKIEGO

W Heidelbergu aresztowano gen. Streicha, b. członka sztabu gen. Rommla. W dniu kapitulacji Berlina gen. Streichowi udało się uciec z miasta. Dotychczas ukrywał się on pod przybranym nazwiskiem.

PROKURATOR ZAPOMNIAŁ O UPADKU REŻIMU HITLEROWSKIEGO

W Akwizgranie pewien robotnik otrzymał ostatnio od prokuratury wezwanie odsiedzenia kary, wydanej w r. 1942 przez sąd hitlerowski za uszkodzenie materiału wojennego. Bezpośrednia interwencja w sądzie nie odniosła skutku, a dopiero przedstawiciele partii demokratycznych wyjaśnili prokuratorowi, że Niemcy hitlerowskie należą już do przeszłości.

Wspólne konferencje aktywów wojewódzkich PPR i PPS

... w Warszawie

Warszawa. W szeregu województw odbędą się w najbliższym okresie wspólne konferencje aktywów wojewódzkich PPS i PPR dla omówienia problemów współpracy obu partii.

Na konferencjach tych wygłoszą referaty przedstawiciele obu partii.

W dniu 26 bm. o godz. 11.30 odbędzie się w lokalu Stołecznego Komitetu PPS w Warszawie konferencja aktywów warszawskich PPS i PPR, na której stanowisko i rolę PPS w koncepcji jednolitego frontu referować będzie sekretarz CKW PPS tow. Ćwik.

Analogiczna konferencja dla aktywów wojewódzkich PPS i PPR odbędzie się w **Katowicach w dniu 27 bm. i w Krakowie** — w dniu 28 bm.

W Gdańsku, w dniu 2 sierpnia odbędzie się również wspólna konferencja aktywu PPR i PPS.

... w Krakowie

Kraków. W większości powiatów woj. krakowskiego i w Krakowie odbyły się w ostatnich dniach wspólne obrady aktywów PPR i PPS poświęcone trzeciej rocznicy Manifestu Lipcowego PKWN.

W toku obrad przedstawiciele obu partii wygłosili referaty obrazujące osiągnięcia gospodarcze i polityczne, których podstawą był Manifest Lipcowy. Zarówno z jednej jak i z drugiej strony podkreślano doniosłe znaczenie jedności działania obu partii dla utrwalenia zdobyczy demokracji ludowej.

Uczestnicy obrad omówili dalsze formy współpracy obu partii na wszystkich odcinkach działalności. Uchwalono rezolucję, które sprecyzowały jednolite stanowisko aktywistów obu partii odnośnie problemów poruszonych w trakcie obrad.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Zdradziecka agresja przeciwko ludom Indonezji

„Głos Ludu" omawia w artykule wstępnym ostatnie wyczyny wojsk holenderskich w Indonezji. Po stwierdzeniu, że za ofensywą wojsk holenderskich w Indonezji stoją światowe trusty naftowe i cukrowe, dziennik pisze:

Trzeba podkreślić, że ofensywa obecna jest nie tylko ofensywą trustów. Przeciwko rządowi republiki, w którym zasiadają także przywódcy socjalistów indonezyjskich, prowadzą również wojnę dwie partie prawicowo - socjalistyczne. W rządzie holenderskim zasiada prawicowo - socjalistyczna holenderska partia pracy. Popiera politykę Holendrów w Indonezji rząd brytyjski, rząd Labour Party. Prawicowi przywódcy socjalistyczni na zachodzie pokazują, że nie nauczyli się niczego, ale to absolutnie niczego z doświadczeń ostatnich dziesięciu lat. Jeden skutek niewątpliwie pociągnie za sobą rozpoczęta w tej chwili przez Holendrów ofensywa. Zradykalizuje ona ruchy narodowe Azji, przesunie je na lewo, wzmocni w ich szeregach wpływ komunistów, wpływ elementów wolnych od jakichkolwiek złudzeń w stosunku do imperializmu. Walka narodów Indonezji znajdzie szeroki oddźwięk w Indiach, przyczyni się do spotęgowania prądów zdecydowanie antyimperialistycznych w całej Azji południowo - wschodniej.

„Robotnik" w artykule pt. „Indonezja w ogniu" pisze:

Warto również pamiętać, że nie jest to walka o jakieś lokalne cele lub z jakichś miejscowych powodów, lecz, że jest to jeden z rozdziałów walk wyzwoleńczych ludów kolonialnych. Kapitaliści holenderscy przy współudziale kapitalistów angielskich, amerykańskich itd. w ciągu stuleci wyzyskiwali miejscową ludność Indonezji, wywożąc wielkie bogactwa wysp malajskich i wykorzystując tanią siłę roboczą. Nic więc dziwnego, że starają się oni obecnie za wszelką cenę nie dopuścić do niepodległości Indonezji, tej byłej kolonii holenderskiej.

Dlaczego o tym mówimy?

„Życie Warszawy" w artykule wstępnym rozprawia się z tymi, którym się nie podoba, że tyle hałasu robimy z powodu zbudowania mostu czy też wyprodukowania kilkudziesięciu traktorów:

Jeżeli zubożeni od spustoszeń, wobec których zniszczenia powojenne lat 1918—1920 bledną zupełnie, jeżeli przytłoczeni męką i znużeniem 6 lat okupacji hitlerowskiej, wobec których przejścia z tamtego okresu wydają się sielanką — jeżeli mimo to wszystko potrafiliśmy w jednej tylko Warszawie w ciągu zaledwie trzech lat odbudować dwa potężne mosty, to przypominanie tego faktu nie jest natrętną, dętą i fałszywą propagandą, w stylu „radosnej twórczości", lecz obowiązkiem i stwierdzeniem prawdy, obowiązkiem wobec polskiego inżyniera, robotnika, górnika i hutnika, których bezprzykładna ofiarność, rozmach i upór odbudowały dwa mosty w Warszawie, podobnie jak odbudowują — i odbudują, — cały kraj.

Proces 12-tu członków bandy „Ognia"

20-letni uczeń gimnazjalny jako przywódca

Od dwóch dni toczy się w Krakowie proces przeciwko 12 członkom bandy dywersyjno-rabunkowej NSZ „Ogień". Na sali rozpraw zjawiła się również wdowa po dowódcy bandy „Ogień" — Kurasiu, gdyż siostra jej, 19-letnia Polaczykówna, zasiada na ławie oskarżonych. Dowódca tej bandy był 20-letni uczeń gimnazjalny, **Stanisław Wróbel.**

Bandyci dokonali szeregu napadów z bronią w ręku, terroryzując kasjerów kolejowych na stacjach Chabówka, Zaryte i in. W Rabce napadli na autobus pocztowy, z którego zrabowali ćwierć miliona złotych. Ponadto banda popełniła szereg morderstw politycznych. I tak: 13 lipca zatrzymali pod Obidową auto, w którym jechało 2 funkcjonariuszy U. B.: **Kazimierz Domaradzki i Witold Gardek.** Obydwu funkcjonariuszy bandyci zastrzelili na miejscu. Prócz tego 8-miu członków bandy jest oskarżonych o zabójstwa różnych osób.

W czasie przewodu sądowego wyjaśnia się, że w bandzie „Ogień" istniał specjalny pluton śmierci, w skład którego wchodzili również niektórzy oskarżeni, m. in. dowódca bandy Wróbel. Miał on wykonać wyrok śmierci nawet na 2-ch swych towarzyszach, którzy przekroczyli regulamin bandy.

Leśnicy spieszą z pomocą rodzinom ofiar puchaczowskich

Warszawa. Wydział Wykonawczy Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego wyasygnował 20 tys. zł. na pomoc dla rodzin po ofiarach zamordowanych w Puchaczowie.

Kronika gospodarcza

Import kopalniaków ze strefy radzieckiej

Do Katowic powróciła z Berlina delegacja Centrali Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego, bawiąca tam celem zawarcia umowy o dostawę kopalniaków ze strefy okupacyjnej radzieckiej. W wyniku umowy Centrala otrzyma z terenów Brandenburgii i Meklemburgii 100.000 m. sześc. kopalniaków. Transporty kopalniaków przybędą do Polski drogą wodną i kolejową.

270 milionów zł. kredytów uruchomił przemysł cementowy

W roku 1947 przyznano Zjednoczeniu Fabryk Cementu 500 mil. zł. kredytu, co stanowi około 75 proc. sumy kredytów, jaką otrzymał Centralny Zarząd Przemysłu Materiałów Budowlanych.

W pierwszym półroczu 1947 r. z 350 mil. zł. uruchomionych kredytów Zjednoczenie Fabryk Cementu otrzymało już 269 mil. zł. Umożliwi to Zjednoczeniu przeprowadzenie niezbędnych inwestycji i planowy rozwój produkcji podległych fabryk.

Produkcja energii elektrycznej w czerwcu br.

Według zestawionych obliczeń statystycznych wynika, że w czerwcu wszystkie zakłady energii elektrycznej należące do Centralnego Zarządu Energetyki, wyprodukowały łącznie 261. 086 Kwh.

Stanowi to 104 proc. w stosunku do zaprojektowanego planu. Nadmienić należy, że produkcja energii elektrycznej nie zależy jedynie od zdolności produkcyjnej poszczególnych elektrowni, lecz w pierwszym rzędzie od zapotrzebowania abonentów, z których najpoważniejszym jest przemysł. To też największe zapotrzebowanie na energię elektryczną wykazuje Zagłębie Węglowe, gdzie zakłady energetyczne znacznie przekroczyły plan produkcyjny. Zamiast projektowanych 135,924 Kwh. Zagłębie Węglowe dostarczyło swym abonentom 152,447 Kwh.

Również inne uprzemysłowione okręgi wykazują poważny wzrost produkcji energii elektrycznej jak np. Dolny Śląsk, który powiększył produkcję o przeszło 1000 Kwh oraz Łódź, Kraków i południowa część Pomorza zachodniego.

Państw. Przemysł Fermentacyjny eksportuje

Najpoważniejszym produktem eksportowym przemysłu fermentacyjnego jest w chwili obecnej słód, poszukiwany na wszystkich rynkach zagranicznych. W r. b. realizujemy większe dostawy słodu do Belgii.

Ponieważ najkorzystniejszy jest eksport gotowych fabrykatów Państwowy Przemysł Fermentacyjny czyni starania w kierunku wznowienia i rozszerzenia eksportu piwa, głównie porteru.

Co przywiozły statki do Gdyni

GDYNIA. Statek brytyjski „Baltavia" stojący przy nadbrzeżu polskim obok American Scantic Line przywiózł do Gdyni 171.500 kg. drobnicy, 2,063 worków pocztowych i 11 pasażerów. Statek duński „Louisiana" przywiózł z Kopenhagi do Gdyni 2,800 ton wełny i drobnicy.

Pomagajmy organom kontroli

Pan M. jest urzędnikiem. Kiedy wraca wieczorem do domu, jest zmęczony i głodny. Kupuje więc cośkolwiek na kolację w sklepiku, który leży na jego drodze do domu.

Nie kupuje wiele, traktowany jest więc wyniośle. Musi czekać, nim będzie obsłużony, aż korpulentna jejmość w przybrudzonej błyszczącej bluzce skończy rozmówkę z innym klientem, chwiejącym się lekko przed ladą.

„Proszę Pani, ja już długo czekam" — przypomina nieśmiało pan M. „No to co to takiego? Przecież muszę najpierw jednego klienta obsłużyć!" — odpowiada jejmość, rozkosznie szczerząc złote korony do „lepszego" klienta, przy czym dolewając mu wódki z butelki po lemoniadzie.

Kiedy wreszcie przyszła kolej na pana M., poprosił o 10 deka kiełbasy. „40 zł." — usłyszał cenę Zaprotestował, przeczytawszy właśnie tego ranka, że cena zwykłej kiełbasy wynosi 290 zł. za kilo.

„Może pan nie kupować, jak panu za drogo. Ja jeszcze w tym miesiącu na podatki nie zarobiłam". — Pan M. nie chce pozostać bez kolacji, rezygnuje więc z dyskusji. Prosi następnie o cukier. „Cukru nie trzymam — mówi sklepiczarka. Na tym się nic nie zarabia".

Pan M. wychodzi niezadowolony. Miejmy nadzieję, że pewnego dnia zdecyduje się wreszcie zapisać adres i nazwisko miłej kupcowej i podać je Społ. Komisji Kontroli Cen. Wtedy będzie ona odpowiadać za pobieranie lichwiarskich cen, za nielegalny wyszynk alkoholu, a zapewne też i za nielegalną sprzedaż wyrobów PMT. — A potem nauczy się zapewne uwzględniać interesy „lepszych" klientów.

* * *

Pani H., idąc do pracy, chciała zakupić trochę żywności. W sklepie było dużo ludzi, nie mogła więc czekać. Postanowiła wstąpić tam po pracy. Tak też zrobiła. Jakie było jednak jej zdziwienie, gdy zobaczyła, że to samo masło deserowe, które rano sprzedawano po 460 zł. za kilogram, kosztuje teraz 500. — „Czyżby w ciągu kilku godzin podrożało? — No, niech tam, pani sprzedam taniej, skoro pani już widziała. Ale proszę się nie dziwić: rano może wejść kontrola— sprzedaje się ze stratą... Po południu jest spokojniej, to się trochę zarabia... Muszę przecież też z czegoś żyć!..."

Pani H. jest członkiem Ligi Kobiet, zawiadomiła też o praktykach sklepu kogo należy. Na właściciela nałożono grzywnę. Odtąd nie próbuje on więcej okradać klientów.

* * *

Przy pewnym stoisku w Halach Targowych sprzedawano masło wiejskie. Cena wypisana była dużymi literami: 370 zł. za kilo. Gdy jednak ktoś je kupuje, liczą mu po 400 zł. — „Tamtego już zabrakło. To było inne". — Przeważnie klienci płacą. Gdy jednak ktoś nie chce kupić właściciel mówi: „Niech tam, bierz pan Będzie moja strata!"

Oszustwo jest widoczne. Każdy chciałby, żeby to się skończyło.

Nie wystarcza chcieć, trzeba wskazać kombinatora władzom.

* * *

Eleganckie sklepy mają inną metodę.

„Po ile to masło?" — „125 zł. za blok. Na wagę nie sprzedajemy". Klient zażądał zważenia bloku. Ważyć ćwierć kilo, a więc cena była wygórowana. Ów klient chciał zawiadomić SKKC, ale zapomniał o tym, a potem mu się odechciało. A sklep przeprowadza dalej coraz śmielsze paskarskie kombinacje. Skończą się one, gdy dowie się o tym kto należy.

W środę wszedł pewien gość do sklepu, prosząc o ser, masło, lub inny produkt.

„Są ciastka? — mówi konspiracyjnym szeptem właścicielka. „Alez ja nie chcę ciastek, chcę coś konkretnego, coś na obiad!" — No to powiem panu w sekrecie — dla pana mam wędlinę... ale tylko w zaufaniu.. dla pana.."

Klient winien był odpłacić zaufaniem za zaufanie i zawiadomić o tym fakcie kogo należy. — Nie mamy bowiem jeszcze w kraju dość mięsa, aby pozwolić sobie na codzienną sprzedaż. Stosowanie dni bezmięsnych pozwala nam uniknąć wystawania w ogonkach, przy czym pokrzywdzony bywa zawsze człowiek pracy.

* * *

Takie wypadki spotyka się codzień każdy z nas. Każdy zna sklepy, gdzie pobierają zbyt wysokie ceny i gdzie sprzedają po tajemnie wyroby monopolowe. Wiadomości nasze winniśmy przekazać — krótko, rzeczowo, na piśmie Społecznej Komisji Kontroli Cen, mieszczącej się w gmachu Zarządu Miejskiego. Informacja winna być celowa. Nie należy zajmować się wszystkimi możliwymi produktami — należy zwracać uwagę tylko na te, które objęte są ramami cenników: mąkę, chleb, tłuszcze, mięso itp.

Gdy te podstawowe produkty stanieją — stanieją z kolei też i wszystkie inne.

Zadanie to powinna ułatwić społeczeństwu Komisja Cennikowa. Jakże długo będziemy jeszcze czekać na wydrukowanie cenników? Czyż nie najwyższy czas aby na każdej ulicy widniał wykaz obowiązujących cen?

Czym tłumaczyć że nie zostało to dotąd wykonane? Chyba nie wysokimi kosztami? — Kilkaset druków nie obciążyłoby z pewnością budżetu Komisji

Akcję planowanego informowania organów kontroli winny przeprowadzić organizacje społeczne i partie polityczne. Każda sekcja związku zawodowego, każdy oddział Ligi Kobiet, każde koło partyjne powinno postawić za zadanie swym członkom przedstawienie spisu kupców z odpowiednimi adnotacjami i dopilnować wykonania tego zadania.

W ten sposób organy kontroli będą miały uproszczoną robotę; zamiast tracić czas na codzienne przeszukiwanie terenu będą mogły przejść natychmiast do przeprowadzenia postępowania dowodowego (co nie oznacza zresztą poniechania także i badań terenu).

Każdy człowiek pracy ubolewa nad drożyzną, ale nie każdy przyczynia się do jej zwalczania, nie każdy wskazuje spekulantów odnośnej władzy.

Chcecie poprawy bytu — zawiadamiajcie o wykroczeniach Społeczną Komisję Kontroli Cen.

F. L.

Walka ze spekulacją

Delegatura Komisji Specjalnej w Białymstoku ukarała w ub. tygodniu grzywnami na łączną sumę 396 tys. zł., dwudziestu nieuczciwych sprzedawców za brak cenników, pobieranie nadmiernych cen i nieujawnianie cen za sprzedawane artykuły. Grzywną w wysokości 100 tys. zł. ukarany został m. in. Sobieski Józef, właściciel piekarni w Białymstoku za wypiek pieczywa o niepełnej wadze.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni Delegatura Komisji Specjalnej w Białymstoku ukarała grzywnami za pobieranie lichwiarskich cen, brak cennika i t. p 76 osób na łączną sumę 1.030.000 złotych.

Społeczna Komisja Kontroli Cen przy MRN w Jeleniej Górze przeprowadziła ponad 500 lustracji sporządzając około 200 protokółów karnych. Decyzją Komisji zamknięto kilka sklepów, które ukrywały towary, względnie nie posiadały rachunków na nabyte towary. Kilkudziesięciu nieuczciwych kupców ukarano administracyjnie, część zaś protokołów przekazano do Komisji Specjalnej.

Umacniać naszą wielką partię **Umacniać naszą robotniczą ojczyznę**

LEGITYMACJA PARTYJNA
zobowiązuje do dalszej pracy i walki

Górnicy — peperowcy kop. „Niwka" otrzymali stałe legitymacje partyjne

W wigilię Święta Odrodzenia Polski, 21 bm. w sali dzielnicowej organizacji partyjnej w Niwce, odbyło się uroczyste zebranie górników-peperowców z kop Niwka. Zebranie to połączone zostało z uroczystością **wręczenia stałych legitymacji partyjnych pierwszym członkom i działaczom naszej partii województwa śląsko-dąbrowskiego, górnikom kop. Niwka pracującym dzisiaj ofiarnie dla wykonania planu węglowego dla Polski Ludowej.**

Pełnomocnik Komitetu Miejskiego PPR w Sosnowcu dla wręczenia stałych legitymacji partyjnych tow. Kurdziel w przemówieniu swoim nakreślił walkę



...**Jak szliśmy poprzez walkę, tak pójdziemy przez pracę, i trud do odbudowy robotniczej Ojczyzny.**

narodu polskiego z Niemcami, **walkę najlepszych synów narodu — peperowców i żołnierzy Armii Ludowej. „Czerwone proletariackie Zagłębie nie załamało się w ciężkich latach. Walka z najeźdźcą przyniosła narodowi polskiemu wolność polityczną i socjalną, obwieszczoną i zagwarantowaną Manifestem Lipcowym PKWN". Wolność dla całego narodu polskiego, fabryki i warsztaty** [illegible] **czej, ziemia dla chłopów, szkoły otwarte dla młodzieży robotniczo-chłopskiej — to były wspaniałe hasła te polskiej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, jaką był Manifest Lipcowy PKWN.**

My peperowcy pod sztandarami naszej bojowej partii pójdziemy dalej, jak szliśmy poprzez walkę, tak pójdziemy przez pracę i trud do odbudowy robotniczej ojczyzny, do dobrobytu i szczęścia całego narodu polskiego".

Legitymacje, które za chwilę otrzymacie, **niech będą dla was największymi i najcenniejszymi dyplomami — za dotychczasową walkę i za obecną pracę.** Robiliśmy wszystko na rozkaz naszej partii. Dziś uznała ona, że możemy być jej stałymi, pewnymi i wiernymi żołnierzami".

Tow. Hachoł, sekretarz kopalnianej organizacji partyjnej w kilku serdecznych słowach wezwał towarzyszy do dalszej niezmordowanej pracy w kopalni, do dalszej czujności w walce ze szkodnictwem i marnotrawstwem drogocennego materiału górniczego. Marnotrawstwo, szkodnictwo, czy otwarty sabotaż, niestety był i na naszej kopalni. **„Towarzysze z trójek do walki z marnotrawstwem wiele już zrobili, wiele rzeczy wykryli, ale pracować muszą i czuwać w tym kierunku w dalszym ciągu. Kopalnia jest nasza i my górnicy peperowcy bronić musimy zakładu pracy, który daje chleb codzienny tysiącom rodzin górników.** Wszędzie, na dole, na sortowni, w parowozie, na zamulaniu, pracujcie i umacniajcie naszą wielką partię, umacniajcie ludową Ojczyznę".

Pierwsze legitymacje otrzymali towarzysze z konspiracyjnego koła PPR przy kopalni Niwka, powstałego **w 43 roku, tow. Dylewski,** górnik, a dziś **wicedyrektor** kopalni „Niwka", tow. tow. Zapała, Będkowski, Uracz, Bitner, Korepta Roman, Korepta Józef, Tkacz, Bracha, Maroszek, Kajdas, Głowa i inni górnicy zasłużeni w wieloletniej walce z reżimem Berezy, [illegible] tlerowskim okupantem.

Tow. Roman Korepta w imieniu otrzymujących legitymacje, w prostych słowach przyrzekł, że **górnicy-peperowcy kop. „Niwka" będą robić wszystko, aby wykonać plan, będą robić wszystko aby partia była z nich zadowolona i dumna.**

Orkiestra górnicza kopalni składająca się również z peperowców odegrała hymn robotników całego świata — Międzynarodówkę. Prosto z uroczystości partyjnej, towarzysze z kop. Niwka wymaszerowali ze sztandarami na ulicę, aby przyłączyć się do pochodu — capstrzyku innych kół partyjnych, bratniej PPS, ZWM, OMTUR i innych organizacji społecznych i zawodowych. **(TB)**

Wręczenie stałych legitymacji partyjnych peperowcom Centralnych Warsztatów Mechanicznych w Niwce

W dniu 19 bm. w sali Komitetu Dzielnicowego PPR w Niwce odbyło się **uroczyste wręczenie stałych legitymacji partyjnych członkom pierwszego powstałego w okresie konspiracji koła PPR przy Centr. Warszt. Mech. w Niwce.** W pięknie udekorowanej sali dzielnicowej organizacji partyjnej zebrali się **pierwsi peperowcy zorganizowani w mrokach konspiracji w szeregach naszej partii do twardej nieustępliwej walki z hitlerowskim najeźdźcą.** Zebrali się aby otrzymać widomy znak ich dojrzałości politycznej i samodzielności społecznej — **bilet partyjny.** Uroczystość zagaił **tow. Barczyk, właśnie jeden z czołowych okupacyjnych organizatorów ruchu podziemnego naszej partii na terenie Niwki, a dzisiaj wicedyrektor Centr. Warszt. Mechanicznych.** Powitał on tow. **Skibińskiego,** sekretarza dzielnicowej organizacji partyjnej w Niwce, inicjatora i organizatora pierwszego **koła PPR w Niwce.**

Referat polityczny wygłosił **tow. Wlazło** prelegent miejskiej organizacji partyjnej w Sosnowcu

Następnie tow. Skibiński przystąpił do ceremonii wręczania stałych legitymacji partyjnych. Tow Skibiński zwrócił uwagę **na dzieje peperowskiego ruchu podziemnego w Niwce stwierdzając, że kolebką ruchu podziemnego na terenie Niwki były właśnie Centr. Warszt. Mech. „Znaliście wszyscy tow. Woszkowskiego, który był pierwszym peperowcem, znaliście tow. Paterka, dzisiejszego prezydentą miasta Sosnowca, który pracował w czasie okupcji w CWM i tutaj stał się członkiem naszej partii. Z nami był także i tow. Korepta Roman, który wiele wysiłków włożył w organizowanie naszej partii w tym czasie. Wkład naszych towarzyszy to nie tylko wkład sił i entuzjazmu, ale także wkład krwi i życia. Musimy pochylić czoła przed naszymi chłopakami z grupy wypadowej Armii Ludowej, którzy krwawili w nierównej walce z dobrze uzbrojonym i liczebnie większym wrogiem. Musimy uczcić pamięć tow. Kamińskiego, okupacyjnego sekretarza naszej dzielnicy, którego zamordowali Niemcy.**

Data naszego święta organizacyjnego zbiega się niemal z datą Święta Odrodzenia Polski — 22 lipca. **Nasza partia była czołowym przywódcą sił i ludzi demokracji ludowej, którzy prowadzili naród polski na nowe drogi wskazane przez Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Dlatego z dumą i radością możemy przyjąć dzisiaj stałe bilety partyjne jako uznanie dla naszej pracy i walki. Pracować i walczyć będziemy w szeregach naszej partii o realizację naszych peperowskich ideałów".**

Jako pierwszy otrzymuje legitymację **tow. Barczyk,** wicedyrektor Centr. Warszt. Mech. Tow. Skibiński wręczając mu legitym. mówi: **„Pracuj i walcz towarzyszu dla Partii i dla Ludowej Polski, dotąd, dopóki ci piasku na oczy nie nasypią"**

Po nim następują inni, również zasłużeni towarzysze z konspiracji: **tow. Cebo, kier. personalny, Witkoś, Nowakowski, Czernik Nikodem, niezrównany specjalista od robót naprawczych w szybach kopalnianych, Piątek, Kubicki, Litewka, Stelmach i inni. Przyrzeka każdy z nich, że legitymacja ta będzie im bodźcem do dalszej niezmordowanej pracy i walki jaką prowadzi nasza partia z obozami i ludźmi wrogimi jej i Polsce Ludowej.** Na zakończenie towarzysze śpiewają „Międzynarodówkę", pieśń, która tutaj w robotniczej Niwce ma swoją historię i wymowę.

T. B.

Twórcy nielegalnego „Stronnictwa Narodowego" skazani na karę więzienia

ŁODŹ. W Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi toczyła się rozprawa przeciwko członkom nielegalnego „STRONNICTWA NARODOWEGO", dążącego do obalenia obecnego ustroju Polski. Na czele wymienionej organizacji stał przedwojenny działacz „Stronnictwa Narodowego" adwokat **Kotowski** z polecenia kierownictwa nielegalnego „Stronnictwa Narodowego" utworzył oddział tej organizacji na terenie województwa łódzkiego. Pomagali mu w tym przedwojenni członkowie „Stronnictwa Narodowego" **Bryński Kazimierz, Belka Antoni, Dębowski Józef oraz Melka Józef,** zasiadający wraz z nim na ławie oskarżonych. W toku rozprawy ujawniono m. in., że osk. Kotowski otrzymał od kierownictwa podziemnego Stronnictwa Narodowego fundusze na potrzeby organizacji. Organizacja łódzka „S. N." nie zdołała rozwinąć szerszej działalności, gdyż została ona zlikwidowana w stadium powstawania. **Sąd skazał wszystkich oskarżonych na kary więzienia od lat trzech do dziesięciu.** Na mocy ustawy o amnestii oskarżonym Kotowskiemu, Bryńskiemu i Melce darowano połowę kary. Pozostali dwaj oskarżeni zostali uwolnieni od kary.

Budowa nowego basenu węglowego przy Wisłoujściu

Ostatnio odbyła się w Biurze Odbudowy Portów w Gdańsku konferencja w sprawie budowy nowego basenu węglowego przy Wisłoujściu. W konferencji udział wzięli: **Min. Kwiatkowski, dyr. Askanas z Centralnego Urzędu Planowania oraz przedstawiciele szeregu zainteresowanych instytucji.**

Ustalono, że jedynym słusznym planem rozwiązania inwestycji morskich w Gdańsku jest budowa nowego basenu węglowego przy Wisłoujściu.

Z CAŁEGO KRAJU

OBRADY ZW. UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ

Z okazji Święta Odrodzenia, Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację zwołał w Lublinie wojewódzki zjazd delegatów. W czasie zjazdu wręczono wojewódzkim władzom Związku sztandar ufundowany ze składek członków Zw. Zawodowego i społeczeństwa. Po przekazaniu sztandaru odbyła się dekoracja 125 byłych partyzantów AL, B.Ch. i AK medalami za wolność i zwycięstwo.

POŻEGNANIE ZDEMOBILIZOWANYCH ŻOŁNIERZY

Społeczeństwo lubelskie serdecznie żegnało zdemobilizowanych żołnierzy stacjonującej w Lublinie jednostki KBW. W przemówieniach podkreślono wielką ofiarność i zasługi zdemobilizowanych w zaprowadzeniu ładu i bezpieczeństwa na terenie województwa dzięki rozbiciu reakcyjnych band ukraińskich i rodzimych. Zdemobilizowani żołnierze otrzymali pełne wyposażenie odzieży cywilnej.

MŁODZIEŻ RADZIECKA W WARSZAWIE

Delegacja młodzieży Związku Radzieckiego, która udaje się na Międzynarodowy Festiwal Młodzieży w Pradze — zatrzymała się w dniu 22 bm. na kilka godzin w Warszawie. Delegację powitali na dworcu przedstawiciele ambasady radzieckiej, Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej oraz delegacje organizacji młodzieżowych, ZWM, OM TUR, „Wici", ZMD i ZHP.

NIEZWYKŁE ZJAWISKO ZORZY POLARNEJ

Ub. nocy widoczna była w Poznaniu zorza polarna. Zjawisko przybierało szybko na sile, tak iż o godz. 0,40 cały horyzont północny na rozciągłości około 150 st. świecił drgającymi słupami, których zabarwienie przechodziło od czerwonego na zachodzie w jasny seledyn na wschodzie. Tu i ówdzie występowały silne promienie sięgające do wysokości ponad 50 stopni przypominające światło reflektorów lotniczych. Po 20 minutach promienie i słupy zgasły, pozostawiając tylko poświatę nad północnym horyzontem. Zjawisko powtarzało się kilkakrotnie, aż do nastania zorzy porannej.

ZGON PROF. PIASECKIEGO

Przebywający na letnisku na Dolnym Śląsku twórca Instytutu Wychowania Fizycznego w Poznaniu, prof. U. P. dr. Eugeniusz Piasecki zmarł, przeżywszy lat 75.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Walka o natryski w Kudowej

Poniżej zamieszczamy bez komentarzy list **prof. W. Smyka** o porządkach w Kudowej.

Wielce Szanowny

Tow. Redaktorze!

Proszę o umieszczenie w kolumnie „Trybuna Czytelników" niniejszych kilka uwag pod adresem zarządu Państwowego Zdroju w Kudowej.

1) Zdaje mi się, że zadaniem jego jest wydawać takie zarządzenia, aby przyjeżdżający ludzie do Kudowej na leczenie i wzmocnienie nadwątlonego zdrowia nie byli zmuszeni jeszcze bardziej go niszczyć w nerwowym polowaniu za otrzymaniem zaaplikowanego na ten dzień przez lekarza zabiegu, jak to miało miejsce w dniu 13.7. 1947 r. (walka o natryski). W tym to dniu grupa kuracjuszy, składająca się z kilkunastu osób (w której znajdował się niżej podpisany również) mających przepisane przez lekarzy na ten dzień natryski zmuszona była chodzić od jednej „władzy" do drugiej, a nawet telefonicznie dobijać się o prawo do tych zabiegów.

Wyżej wymienieni tłumaczyli się tym, że personel techniczny nie chce w niedziele dłużej pracować jak do 12-ej w południe.

Mnie się zdaje, że chory który przyjechał się leczyć, nie powinien nic o tym wiedzieć, jaka umowa jest między dyrekcją a personelem. Te sprawy winny być uregulowane przez związki zawodowe umowami zbiorowymi. Kuracjusz nie powinien wysłuchiwać żadnych skarg personelu, że jest źle wynagradzany i że godziny nadliczbowe ma niepłacone. Te rzeczy są dzisiaj ustawowo uregulowane i związek zawodowy nie powinien dopuścić, aby człowiek otrzymywał mniej, aniżeli jest przewidziane w umowie.

Niektórzy z kuracjuszy „przyjaciele obecnej naszej rzeczywistości" po usłyszeniu o tym, że personel nie chce pracować (nie pomyśli o tym, że to jest z winy dyrekcji, a dyrekcje jeszcze są różne... ma pretensje do demokracji i ma pretekst do „ostrzenia sobie języków".

2) Przecież zakład Kudowa-Zdrój jest państwowy, to mi się zdaje, że z punktu widzenia gospodarki państwowej powinien traktować okres letni jako kampanię sezonową (tak, jak przemysł cukrowniczy czy inne przemysły sezonowe.) Ponieważ w ciągu 3—4 miesięcy jest okresem urlopów ludzi pracy, to w tym czasie należy potrzebującym tego leczenia umożliwić jak najlepsze skorzystanie z dobrodziejstw tego zdroju.

3) Ponieważ zdrojowisko Kudowa jest państwowe, a ludzie zajmujący naczelne stanowiska w tym zdroju powinni dbać o jego rentowność, rentownym ono może być wówczas, jeżeli ludzie przyjeżdżający na kurację będą należycie obsłużeni i zrobią odpowiednio dobrą reklamę. Ale po takiej reklamie, jaką zrobią ci, którzy przeprowadzili walkę o zabiegi w dniu 13. bm., to Kudowa straci swą popularność i może stać się deficytową a tym samym może być i ciężarem Skarbu Państwa i ciężatem płacącego podatki człowieka pracy.

Pożądanym byłoby również, aby jakaś komisja sanitarna przeprowadziła lustrację domów wypoczynkowych, ponieważ pod względem higieny są pewne braki.

Dziwne zarządzenie Min. Aprowizacji

Od Zrzeszenia Spółdzielni Spożywców Przemysłu Węglowego otrzymaliśmy list następującej treści:

„W związku z notatką p. t. „Kiedy przestanie „wysychać" mydło?", zamieszczoną w numerze 195 ich poczytnego pisma Zrzeszenie Spółdzielni Spożywców Przemysłu Węglowego prosi o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

Prawdą jest, że mydło przydziałowe wydaje się nie według rzeczywistej wagi, lecz wg wagi podanej przez dostawcę. Dzieje się to na polecenie Ministerstwa Aprowizacji, które na każdej asygnacie wyraźnie zaznacza, że mydło do prania należy wydawać według wagi pierwotnej, wskazanej przez producenta na oryginalnym opakowaniu lub kawałku. W ten sposób kawałek mydła, który w chwili wyprodukowania go miał wagę np. 600 gr. po dojściu do punktu rozdzielczego, co trwa 2 lub 3 miesiące, ma już wagę mniejszą z powodu wyparowania wody, znajdującej się w mydle. Nie jest to więc winą punktu rozdzielczego.

Przy tej okazji warto poruszyć sprawę przydziału mydła toaletowego na kartki „D" dla dzieci. Mydło to jest przeważnie pochodzenia amerykańskiego i waga jednego kawałka wynosi około 113 gramów.

Niedawno Zrzeszenie otrzymało zlecenie na mydło toaletowe o wadze ok. 452 gr., które Ministerstwo poleciło nam rozdzielić na cztery kawałki, co też bylibyśmy uczynili. Na szczęście mydła tego nie otrzymaliśmy. Obecnie otrzymaliśmy kawałki mydła o wadze 2 oz, co równa się 56,7 gr. Równocześnie otrzymaliśmy mydło o wadze 4 oz, co równa się 113,4 gr. Ponieważ Zrzeszenie nie mogło absolutnie dopuścić do tego, aby jeden górnik otrzymał kawałek mydła o wadze 56 gr., a jego towarzysz pracy o wadze 113 gramów więc poleciliśmy wydawać naszym punktom rozdzielczym po 2 kawałki mydła o wadze 56 gramów.

Decyzja Zrzeszenia nie została zatwierdzona przez Ministerstwo Aprowizacji. Przeciwnie, Ministerstwo potępiło naszą słuszną decyzję i poleciło nam zwrócić do magazynów UNRRA 7.357 kawałków mydeł toaletowych. Równocześnie na przyszłość nakazało nam wydawać mydło toaletowe nie na wagę lecz na sztuki, których waga nie może się wahać w granicach od 50—113 gramów, cenę zaś mamy pobierać jednolitą. Przeciwko takiej krzywdzącej decyzji Ministerstwa wnieśliśmy sprzeciw.

* * *

Zamieszczając notatkę „Kiedy przestanie wysychać mydło" wyraźnie zastrzegliśmy, że nie zamierzamy atakować punktu rozdzielczego. B. dobrze się stało, że ZSSPW wskazało w swej odpowiedzi na prawdziwego „winowajcę" plątaniny z mydłem.

Szkoda tylko, że tym „winowajcą" okazało się zasłużone Ministerstwo Aprowizacji. Na pewno nierozumne rozporządzenie wyszło spod pióra jakiegoś niezbyt orientującego się urzędnika i zostanie cofnięte lub zmodyfikowane tak, aby nie wywoływało niepotrzebnych zadrażnień i skarg ze strony robotników. (Red.)

Bohaterowie „Dzikiego Zachodu"

Zdobycze Żydowina

Żydowin — 15 km od Szczecina w stronę Gryfina. Za czasów niemieckich Odermünde — dobrze zagospodarowana osada fabryczna przy fabryce sztucznego jedwabiu, nowoczesnej, dobrze prosperującej. W ubiegłym jeszcze roku obraz nędzy i rozpaczy: piętrowe domki robotnicze zburzone lub i cztery wysokie, sterczące gruzów i cztery wysokie, stereczące nad nędzą zniszczenia kominy. Co było do wywiezienia — wywieziono, co



Żydowin. Fabryka włókna ciętego

do rozszabrowania na miejscu rozszabrowano, co do złośliwego zniszczenia — zniszczono. Na pozór ruina kompletna z której nie można nic zrobić. Odbudowa? Śmiech pusty: to się nie nadaje.

Po bliższym zbadaniu sprawy okazało się, że nie było tak strasznie. Budynki zniszczone „tylko" w 45 proc., maszyny w 65-ciu, znalazło się kilku chętnych do pracy, a entuzjazm ich potrafił zwyciężyć opory Centrali Przemysłu Włókienniczego i decyzja pt. „Za trzy lata w Zydowinie jedwabne życie" zapada.

Początkowo tzn. w czerwcu ub. roku był jeden dom cały, jeden dyrektor, 7 milicjantów zabezpieczających mienie i kilkunastu innych ludzi z kucharzem na czele. Kucharz miał groch, do którego nie było soli i spory zapas przekleństw na okrasę. W okolicznych osadach nie można było nic dostać, a komunikacja ze Szczecinem przez dwa walące się mosty i przy braku pojazdów więcej niż utrudniona.

Dziś jeszcze komunikacja z Zydowinem sprawia wiele kłopotu. Mosty są zreperowane lecz bardzo prowizorycznie. Przechodzić przez nie nie wolno, można tylko przejechać. Pociąg zwalnia przed nimi bieg i w żółwim tempie lękliwie sunie po szynach.

Samochód szczęśliwie przebywszy mosty i osadę Podjuchy wjeżdża w zniszczony jeszcze z tej strony Zydowin i zatrzymuje się przed bramą z żelaznych sztachet. Robotnicy właśnie wychodzą, zostaje tylko uparta grupa akordzistów. Fabryka zatrudnia obecnie 800 pracowników, w końcu roku ma być ich 1200.

Oprowadza nas dyr. techniczny inż Fogt.

— Gdzie ten jedwab? —pytamy

Okazuje się, że go nie ma i na razie nie będzie. W zimie, gdy mróz dał się porządnie we znaki gdy warunki były tak ciężkie, iż liczba pracujących o połowę zmalała, znaleźli się pesymiści, którzy w ogóle chcieli zrezygnować z odbudowy fabryki. Wiosna jednak przyniosła nowy zapas sił i energii, oraz decyzję: tworzymy nadal Ale nie fabrykę sztucznego jedwabiu gdyż to było by trudne. Powstanie fabryka włókien ciętych (domieszka do bawełny) Są w Polsce takie **trzy wytwórnie:** w Tomaszowie (wyrób „tekstry"), w Chodakowie (wyrób „hostry") i Wrocławiu („wistra"). Powstanie u nas czwarta. Tamte fabryki mają nowoczesne maszyny. Dadzą nam swoje stare. Damy sobie z nimi radę. Zapotrzebowanie na włókna cięte jest ogromne nie tylko u nas, lecz i za granicą. Produkcja bardzo się opłaci.

Znów pełna zapału praca. Od podstaw, dosłownie od fundamentów.

Uruchomiliśmy już własne warsztaty. A tu będzie kotłownia. Robotnicy leją pod nią żelazo i beton Betoniarka pracuje. Gdzie indziej widzimy pracę przy fundamentach kompresorni. Tu mamy podstację elektryczną (prąd ze Szczecina). Tu będzie się rozpuszczać soda kaustyczna do ługowania celulozy. Tu widzimy zbiorniki do kwasu siarkowego i sody (ocalały) Tam odbywa się montaż rur. Są mocno zniszczone, ale reperuje się je i dopasowuje. Oto sprowadzone z Tomaszowa dializery. Hala pras ma w tej chwili tylko mury niepokryte dachem. To nic. Stopniowo wszystko będzie. Od 1-ego marca 48 roku rozpocznie się prawdziwa produkcja.

Podziwu godny „Dziki zachodzie"! Spotykani tu robotnicy pytają nas ciekawie „co słychać u was w Polsce?

— W Polsce? A gdzie leży Żydowin? — chcieliśmy powiedzieć w centralnej

— Ech — odpowiadają —chcie Polsce, tylko tak się mówi dla skrótu.

— Gdybyśmy nie byli pewni, że i u nas jest Polska to by się tu tak nie pracowało! — **dodają.** Robotnik Gorgon, rodak z Dąbrowy Górniczej mówi o tym, że właśnie tu jest dobrze i ciekawie, bo coś powstaje z niczego. W tej chwili jest ciężko i płace nienadzwyczajne, ale każdy ma własny kawałek domu i ogródek, a jak ruszy fabryka, zarobki muszą się zwiększyć i będzie w Żydowinie dobrze.

— Jakie macie żale, powiedzcie?

— Do Trybuny Robotniczej dużo. Nieregularnie otrzymujemy, paczki są porozrywane, wielu z nas chciało brać udział w konkursie i przez to nie może. Nie wiemy gdzie tego przyczyna. Poczta u nas działa nie specjalnie.

— Dobrze. Postaramy się zbadać tę sprawę. A inne bolączki?

—Na ogół nie możemy narzekać choć oczywiście bolączki istnieją. Pierwszą jest niskie uposażenie. Wiemy jednak, że szykuje się już nowa umowa zbiorowa. Marnie jest z przydziałami ubraniowymi. Ubezpieczalnię w Szczecinie mamy „pod psem". Nie ma z niej żadnego pożytku.



Żydowin. Praca przy odbudowie fabryki

Sypią się narzekania na ubezpieczalnię, następnie na komary.

A poza tym? Idziemy wzdłuż osady fabrycznej, rozmawiając Wszystko prawie odbudowane! W jednym z domków spółdzielnia, do której wszyscy należą. Żywi ona ok. 2.000 osób, bo tyle już mieszka w osadzie. Spółdzielnia ma własną piekarnię. Sporo produktów dostarcza fabryczny majątek rolny, który zaczyna się na dobre zagospodarowywać i daje przede wszystkim okopowizny dla stołówki oraz mleko dla dzieci. Dalej kasyno, wydające przyjezdnym i delegowanym pracownikom tanie śniadania, obiady i kolacje. W kasynie jadają też dzieci które obecnie mają półkolonie. Dom Kultury suszy się po malowaniu, w tych dniach zostanie otwarty. Kino. Acha! Jeszcze jedna bolączka: brak własnej aparatury, od czasu do czasu przyjeżdża kino objazdowe, ale to za mało. Hotel fabryczny dla przyjezdnych. Własne przedszkole... Kiedy to wszystko zrobiono?

Żydowin, imponująca dzielnością osada!

Na zakończenie reportażu zachęta dla tych, którzy umieją pracować:

Żydowin przyjmie jeszcze wielu pracowników. Każdy z nich dostanie porządnie umeblowane mieszkanie w odremontowanym, przyjemnym domku i kawałek ziemi.

M. K.

Czy wiecie...

ŻE według ostatnio sporządzonej statystyki na terenie miasta Chorzowa znajduje się 360 sklepów spożywczych, 34 składy mleczarskie i rybne, 112 gastronomicznych, 48 składów z ziemiopłodami, 80 kiosków i sklepów tytoniowych, 18 sklepów z artykułami skórzanymi, 62 sklepy włókiennicze i galanteryjne, 21 księgarń i składów papierniczych, 25 drogerii, 6 zakładów przemysłu drzewnego, 16 przemysłu żelaznego, 63 firmy transportowe, 21 biur, 19 hurtowni, 16 zakładów przemysłu okrężnego, 119 zakładów przemysłowych wytwórczych i fabrycznych, 493 stoiska na Hali Targowej.

Rzemiosło chorzowskie posiada 130 zakładów piekarskich, 136 — rzeźniczych, 75 warsztatów szewskich, 93 — krawieckich, 33 — stolarskich, 14 — blacharskich i dekarskich, 8 — siodlarskich, 16 — zegarmistrzowskich, 26 — ślusarskich, 70 — fryzjerskich, 12 — kowalskich i kołodziejskich, 11 — malarskich, 8 — szklarskich, 9 — elektrycznych, 1 — graficzno-dekoracyjny, 8 — modniarskich, 5 — fotograficznych, 6 — kominiarskich, 2 — składy na rzemiosło koncesjonowane. Ponadto jest 7 wytwórni lodów, 16 przedsiębiorstw budowlanych, 18 instalatorskich, 15 przedsiębiorstw cukierniczych i 2 warsztaty zduńskie. (Kr)

W trosce o bezpieczeństwo pracy
w przemyśle węglowym

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego w trosce o bezpieczeństwo pracy utworzył **Biuro Bezpieczeństwa Pracy**, które od dłuższego czasu prowadzi swą działalność. Biuro to posiada swoje wydziały we wszystkich zjednoczeniach węglowych.

Każdy zakład przemysłowy ma odnośny **referat bezpieczeństwa pracy oraz koło bezpieczeństwa pracy**. To ostatnie posiada charakter doradczy.

W skład koła wchodzi kierownik zakładu pracy, przedstawiciele ważniejszych działów pracy tego zakładu oraz przedstawiciele Rady Zakładowej.

Obowiązkiem każdego zakładu pracy **jest notowanie wszystkich wypadków**, zachodzących na jego terenie oraz przedstawiania ich biuru bezpieczeństwa pracy. Stanowi to cenny materiał dla badań statystyczno-naukowych.

Dzięki ofiarnej pracy kierownictwa biura i aparatu terenowego **liczba wypadków przy pracy nie odbiega zbytnio od przeciętnej normy przedwojennej**. Jeżeli wziąć pod uwagę wiele przeszkód i trudności, brak sprzętu, niedożywienie i wyczerpanie powojenne górników, pracę górników nie wykwalifikowanych oraz już starszych wiekiem i zniszczonych ciężkim trudem, braki w zaopatrzeniu kopalń itp., — jest to niewątpliwie wynik godny zanotowania.

Dziś posiedzenie Woj. Rady Narodowej

Biuro Prezydialne Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach komunikuje, że dnia **25 lipca 1947 r. o godz. 10-ej** odbędzie się posiedzenie **Wojewódzkiej Rady Narodowej** z nast. porządkiem obrad:

1) Ślubowanie nowoprzyjętych radnych. 2) Uchwalenie projektu dodatkowego budżetu Wojewódzkiego Związku Samorządowego za rok 1947. 3) Uchwalenie diet dla członków Woj. Rady Narodowej. 4) Wniosek o podniesienie miasta Bytomia i Gliwic do kategorii C w rozumieniu dekretu z 19.XI. 1946 (Dz. URP nr. 46-70-380). 5) Zatwierdzenie uchwały M. R. N. w Gliwicach o powiększenie liczby wiceprezydentów miasta Gliwic do trzech. 6) Akcja żniwna i jej dotychczasowe wyniki. 7) Interpelacja radnego mgr. Chmury i tow. 8) Wolne wnioski.

Przed obradami plenarnymi odbędzie się o godz. 8-ej posiedzenie klubów radnych w Sali Marmurowej.

Obchód Święta Odrodzenia
w hucie „Batory" w Chorzowie

W dniu 21 bm. uczczono trzecią rocznicę powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego wspólnym zebraniem PPS i PPR.

We wtorek 22 lipca br. w kościele NMP odprawiono uroczyste nabożeństwo przy udziale załóg huty „Batory", Zw. Koksowni innych zakładów pracy i społeczeństwa.

Po południu urządzono w Domu Kultury huty „Batory" akademię okolicznościową. Treściwy referat o znaczeniu Manifestu Lipcowego wygosił tow. **Botor** z Miejskiego Komitetu PPR. Zespół świetlicowy OM TUR przedstawił inscenizację „Za naszą wolość i waszą". Wiązankami melodii żołnierskich i ludowych zakończyła orkiestra huty „Batory" akademię, po czym odbyła się w ogrodzie Domu Kultury zabawa, zaś na stadionie sportowym bezpłatne imprezy sportowe.

Śląsk przoduje w odbudowie stolicy

Na konferencji prasowej w Katowicach poświęconej omówieniu dotychczasowych wyników zbiórki funduszów oraz organizacji nowego etapu akcji społecznej odbudowy Warszawy złożono sprawozdanie obrazujące **stale wzrastającą ofiarność mieszkańców województwa na rzecz odbudowy stolicy.**

Podczas gdy w ciągu roku 1945 ogólna suma ofiar wyniosła 17.678 tys. zł., rok następny przyniósł 50.788 tys. zł., suma wpłat zaś w okresie od stycznia do czerwca, a więc **za pierwsze półrocze rb. osiągnęła już 50.814 tys. zł.**

W ofiarności przoduje miasto KATOWICE. Przeciętna składka **na jednego mieszkańca Katowic wyniosła w okresie dwóch lat ostatnich — 99 zł.** Dalsze miejsca zajmują miasta okręgu przemysłowego: **Bytom 96 zł., Zabrze 70 zł., Sosnowiec 58 zł. i Chorzów 57 złotych.**

Z powiatów o charakterze rolniczo - przemysłowym i rolniczym pierwsze miejsce zajęły powiaty: **pszczyński, rybnicki i cieszyński.** Konferencja zapoczątkowała okres dalszej wzmożonej zbiórki na cele Komitetu Odbudowy.

Nie udało się Rumunom wygrać w Katowicach
Rumunja - Śląsk 3:3 (3:3)

KATOWICE. NIE BYŁO JESZCZE CHYBA PO WOJNIE NA ŚLĄSKU IMPREZY, KTÓRA WYWOŁAŁABY TAKIE ZAINTERESOWANIE JAK ŚRODOWE SPOTKANIE BUKARESZT — ŚLĄSK.

BYŁY MASY LUDZI NA SPOTKANIU Z ARMIĄ RENU. DZIESIĄTKI TYSIĘCY OGLĄDAŁY PARTYZANTA I KAMRATERNĘ, ALE NIE WIDZIELIŚMY NIGDY TAKICH PROCESJI CIĄGNĄCYCH ZE WSZYSTKICH KRAŃCÓW ŚLĄSKA JAK W ŚRODĘ. — STADION POGONI ZBYT SZCZUPŁY NA TEGO RODZAJU MECZE PO PROSTU PĘKAŁ OD NADMIARU LUDZI. NA WIDOWNI ZMIEŚCIŁO SIĘ TYLKO 30.000 WIDZÓW. CONAJMNIEJ 10.000 CZEKAŁO PRZED PARKANEM NA WYNIK SPOTKANIA.

PRZYCZYNĘ takiego wielkiego zainteresowania szukać **należy w psychozie jaka ogarnęła cały Śląsk, że mecz musi być wygrany, że Śląsk zrehabilituje porażkę rep. Polski.** Od tych 30,000 biła po prostu ta wola zwycięstwa wola która przerzuciła się na graczy.

Śląsk wprawdzie meczu nie wygrał, ale był bardzo bliski tego, był dużo bliższy niż Bukareszt.

Mecz katowicki, można to całkiem śmiało stwierdzić, **był o wiele, wiele więcej interesujący od meczu warszawskiego.** Gra sama stała na lepszym poziomie, była bardziej emocjonująca, szybka, a czasami nawet ostra.

JEŚLI porównamy naszą drużynę reprezentacyjną, to bez przesady trzeba stwierdzić, że **Śląsk zagrał lepiej i to o wiele od repr. Polski.**

Spotkanie środowe przekonało nas, że repr. Polski sobotniego spotkania nie powinna była przegrać. — Rumuni mimo pewnej klasy są przeciwnikami do pokonania jeśli na ich szybkość odpowie się szybkością jeszcze większą, większą żywiołowością no i jeśli atak będzie strzelał dużo i celnie.

KRÓTKI FILM z meczu przedstawia się następująco:

Goście zaczęli grę i z miejsca chcieli przenieść ją na połowę Śląska. Piec II wyłapał jednak piłkę i posłał ją do naszego ataku. Już w 2 min. Cieślik z linii pola karnego oddał dwa piękne strzały, które odparował bramkarz Rumunów. Pierwszy strzał na bramkę Broma oddali goście dopiero w 4 min. Brom silną piłkę idącą tuż obok słupka wyłapał w efektowny sposób.

5 minuta przyniosła nam pierwszy sukces. Po rzucie wolnym za faul na Bąku sędzia podyktował rzut wolny, po którym w zamieszaniu podbramkowym Farkasz zrobił rękę. Rzut karny egzekwował pięknym ostrym strzałem Spodzieja.

Długo nie było jednak danym cieszyć się Ślązakom z tego sukcesu. Za rękę Farkasza na linii pola karnego Śląska rewanżuje się ręką Ruda w 7 min. Rzut wolny egzekwowany przez Mariana znalazł drogę do siatki bramki Śląska.

Zmieniające się jak w kalejdoskopie sytuacje trzymają w napięciu całą widownię. Ślązacy nie załamali się po bramce zdobytej przez Rumunów i w 9 min. **Bąk z idealnego podania Cieślika zdobył znów prowadzenie dla Śląska.** Po tej bramce tempo gry nieco opadło i toczyła się ona raczej na środku. W tym okresie czasu pole do popisu miał Brom wyłapując szereg groźnych strzałów Mariana i Popescu.

W 23 min. padła całkiem niespodziewanie druga bramka dla Rumunów. Ruda zapędził się gdzieś na środek boiska z piłką, którą zresztą stracił. Nie zdążył na czas powrócić na swoją pozycję i nieobstawiony Marian, po krótkim biegu strzelił nieuchronnie drugą bramkę dla swoich barw.

Rumuni zdołali uzyskać teraz pewną widoczną przewagę i kilkakrotnie bardzo **groźnie nacierali na naszą bramkę, której dzielnie bronił jednak Brom. — Ze strony** Śląska sporadycznymi wypadami rewanżowali się Cieślik i Spodzieja. **W 32 min. Jordache przeszedł łatwo pomoc i obronę, strzelił trzecią bramkę z najbliższej odległości.** Brom nie był nawet w stanie interweniować.

Śląsk miał w 35 min. idealną okazję do wyrównania, kiedy po sfaulowania Bąka na polu karnym sędzia zarządził rzut karny. Tym razem Spodzieja nie był szczęśliwym strzelcem i piłka poszła obok słupka.

Niespeszeni tym Ślązacy atakują dalej i w 40 min. Cieślik będąc w pełnym biegu dobił pięknie ostry strzał Bąka odparowany przez Conrada. Wynik 3:3 utrzymał się do przerwy. Rumuni zaczęli grać zbyt ostro i w 42 min. z boiska zniesiony został poważnie kontuzjowany Bąk.

PO PRZERWIE tempo gry osłabło. Na obydwu drużynach znać było zmęczenie. Rumuni poczynili szereg zmian w drużynie, które nie wpłynęły jednak na zwiększenie bojowości ich zespołu.

Po meczu rozentuzjazmowana publiczność żywo oklaskiwała Ślązaków, a Michalski pupil publiczności został zniesiony na rękach.

Wagony sanitarne PCK

Okręg Śląsko - Dąbrowski Polskiego Czerwonego Krzyża w Katowicach chcąc jak najbardziej przyjść z pomocą tym, którzy mimo nadwątlonego zdrowia muszą odbywać podróż, uruchomił wagon sanitarny na nowej trasie Katowice — Hel.

Do korzystania z wagonu sanitarnego mają prawo przede wszystkim chorzy, inwalidzi, dzieci, matki ciężarne, starcy itp. podopieczni PCK.

Wagon zaopatrzony jest w apteczkę oraz nosze.

Do udzielania pomocy jest wydelegowany personel składający się z sanitariuszki i sanitariusza, którzy zawsze chętnie służą wszelką pomocą.

Wagon ten będzie kursował 2 razy tygodniowo we wtorki i soboty każdego tygodnia. Skierowania do wszystkich wagonów sanitarnych jakie posiadają wydają Ambulatoria Polskiego Czerwonego Krzyża.

Poniżej podajemy rozkład jazdy kursujących wagonów sanitarnych Okręgu Śląsko - Dąbrowskiego PCK.

Katowice — Jelenia Góra (kursuje co drugi dzień w dni nieparzyste miesiąca).

Katowice o. 9,50 — Jelenia Góra o, 20,40;

Jelenia Góra p. 20.30 — Katowice p. 11,30;

Katowice — Wrocław (kursuje codziennie)

Katowice o. 13,05 — Wrocław o. 4.08;

Wrocław nad Odrą p. 19.45; Wrocław Gł. p. 19,55 — Katowice p. 11,08.

Katowice — Hel (wtorki i soboty)

Katowice o. 19,10 — Hel o. 13,50; Hel p. 12,08 — Katowice p. 6,19.

Współpraca gospodarcza
górników polskich i czeskich

Na mocy odbytych rozmów w Katowicach między delegacją węglową czechosłowacką, a polskim przemysłem węglowym, powołany będzie do życia polsko-czechosłowacki Komitet Górniczy. Schemat branżowy przewiduje utworzenie dwóch sekcji: polskiej i czechosłowackiej, których posiedzenia będą się odbywały na zmianę, raz po stronie polskiej, to znów na terenie czeskim. Program prac dla Komitetu Branżowego Górniczego ustala stworzenie 10-ciu podkomitetów branżowych, a mian.: 1) **dla spraw** ogólnych przemysłów górniczych obu państw, 2) dla spraw planowania górniczego, 3) dla usprawnienia ruchu, 4) dla współpracy branżowych instytutów naukowo-badawczych, dalej, 5) podkomitet normalizacji, 6) zbytu, 7) zaopatrzenia, 8) koksowy, 9) rud, 10) naftowy. **W podkomitetach obowiązują te same przepisy co i w komitecie.**

ZACIĄG DO M. O.

Wojewódzka Komenda Milicji Obywatelskiej w Katowicach ogłasza ochotniczy zaciąg kandydatów do służby w MO.

Warunki przyjęcia:

1. obywatelstwo polskie,
2. nieskazitelna przeszłość,
3. dobra znajomość czytania i pisania,
4. dobry stan zdrowotny.

Kandydaci winni zgłaszać się w powiatowych i miejskich Komendach MO woj. Śląsko - Dąbrowskiego, załączając następujące dokumenty:

1. podanie o przyjęcie,
2. obszerny życiorys (własnoręcznie napisany),
3. referencje z partyj politycznych, organizacyj społ. zw. zawodowych itp.
4. o ile możności 2 fotografie rozmiarów — 3 x 4 cm.

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś w piątek, dnia 25 lipca br. na **Dużej Scenie Teatru Śląskiego** im. St. Wyspiańskiego w Katowicach o godz. 19,30 sztuka w 2-ch częściach Tenneessee Williams'a **„SZKLANA MENAZERIA"**, gościnny występ Teatru Kameralnego DZ. w Łodzi. Obsadę stanowią: I. Horecka, Z. Mrozowska, J. Jaroń oraz popularny Jerzy Duszyński. Reż. Erwina Exera, dekor. Jana Kosińskiego.

NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL. Sztuka W. Świętnickiego „NOKTURN". Początek o godz. 20-tej.

KINA

KATOWICE Casino Płonąca żagiew. **Rialto** Knock-aut. **Słońce** Pięciu zuchów. **Światowid** Robin Hood. **Union** Pięciu zuchów. **Zorza** Miłość na lekarstwo. **Apollo** Honolulu.

CHORZÓW Apollo Miłość na lekarstwo. **Colosseum** Pięciu zuchów. **Delta** Knock-aut. **Polonia** Pięciu zuchów. Śląskie Przygody Nasreddina.

MYSŁOWICE Adria Wesoły pensjonat. **Piast** Biały kieł.

SIEMIANOWICE Piast Młodość poety. **Tęcza** Rywal jego królewskiej mości.

Dyżury Aptek

od dnia 26. 7. do 2. 8. 1947 roku

KATOWICE

Apteka św. Jana, Katowice, ul. Jana 10.

Apteka pod Opatrznością, Katowice, ul. 27 stycznia 33.

Apteka św. Elżbiety, Katowice, ul. 3-go Maja 33.

Apteka św. Barbary, Katowice II, ul. Krakowska 46.

Apteka św. Bronisławy, Katowice — Załęże, ul. Wojciechowskiego 46.

Apteka pod Aniołem, Katowice — Dąb, ul. Dębowa 1.

Apteka w Wełnowcu pow. Katowice, ul. Oświęcimska 73.

CHORZÓW

Apteka św. Barbary, Chorzów, Pl. Mickiewicza 15.

Apteka pod Lwem, Chorzów, ul. Wolności 22.

Apteka Stara, Chorzów — Batory ul. Armii Czerwonej 57.

Apteka pod Matką Boską, Chorzów — Stary, ul. Bożogrobców 16.

DYŻURY LEKARSKIE

w Chorzowie w dn. 26 — 27 7. 47 r.

CHORZÓW I.

Dr. Gregorczyk Karol, ul. Sobieskiego 1, tel. 405-00.

CHORZÓW II.

Dr. Elke Ernest, ul. Krzyżowa 20, tel. 414-91.

CHORZÓW III.

Dr. Cymbrowski Edmund, Pl. Piastowski 17, tel. 408-05.

CHORZÓW — BATORY

Dr. Sentek Alfons, ul. Kościelna 11, tel. 406-90.

Dyżur niedzielny obowiązuje od godz. 12-tej w południe, w sobotę do godz. 8-ej rano w poniedziałek.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na piątek, dnia 25 lipca 1947 roku

6,00 Sygnał. 6,05 Gimnastyka. 6,15 Dziennik. 6,30 Muzyka. 7,15 Przegląd prasy. 7,35 Muzyka. 7,15 Przemacje. 8,05 Skrzynka PCK. 8,15 Wykłady dla nauczyc. 12,06 Wiadomości. 12,10 Z naszych stron. 12,25 Aud. dla wsi. 12,35 Koncert solistów 13,00 Z mikrofonem po kraju. 13,10 Muzyka. 14,00 Aud. inform. 14,30 Muzyka. 15,20 Mamusine klucze. 15,50 Nasze uzdrowiska. 15,55 Aud. Zw. Straży Pożarnych. 16,00 Dziennik. 16,20 Pieśni. 16,35 Aud. dla chorych. 16,50 Pogad. sport. 17,00 Konc. dla przod. świata pracy. 17,45 Aud. dla młodzieży. 18,00 Konc. życz. 18,35 Konc. rekl. 19,00 Koncert symfoniczny. 20,00 Aud. liter. 21,00 Dziennik. 21,30 Muzyka. 21,40 Lekkie utwory fortep. 21,55 Kwadrans prozy. 22,10 Wiad. sport. 22,15 Konc. rozrywk. 23,20 Muzyka. 24,00 Zak. programu.

Piątek

25

LIPCA

Jakuba

Wschód słońca — 4.37
Zachód słońca — 20.46

25. 7. 1922

Podpisanie przez Ligę Narodów mandatu palestyńskiego dla Anglii.

25. 7. 1929

Odmowa rządu niemieckiego w sprawie podjęcia rokowań handlowych dla zlikwidowania z Polską wojny celnej.

25. 7. 1934

Zamach stanu hitlerowców austriackich. Socjaliści narodowi w Wiedniu zabijają znajdującego się w gmachu Rady Ministrów kanclerza Dolifussa. Zabójstwo spotyka się z potępiającą opinią świata. Demonstracje przeciw przygotowaniom do Anschlussu, wobec czego Hitler udziela dymisji przywódcy ruchu nazistów w Austrii, Habichtowi i odżegnuje się od udziału w puczu. Prezydent Miklas mianuje kanclerzem ministra oświaty Schuschnigga.

Minuta

Żydowska organizacja wojskowa w Palestynie Haganah ogłosiła dzisiaj, że to jej ludzie spowodowali zatonięcie brytyjskiego statku transportowego w porcie Haify.

SPORT

Redaguje: JÓZEF PRUTKOWSKI

★ Tysiące ludzi chciało obejrzeć Rumunów. Ulica kościuszki przypomniała Polskę z września 1939 roku i wszysto spieszyło na Rumunię — pieszo, tramwajem, autobusem, limuzyną — słowem - czym się dało.

Wynik reprezentacji Śląska trzy po trzy świadczy, że skład reprezentacji Polski na meczu sobotnim był ni w pięć ni w dziewięć, i, że kapitan sportowy PZPN-u to istot na piła, bo przerżnął nam już drugi mecz.

* ★ *

★ U Rumunów widocznie środa jest dniem bezmięsnym, bo w tym dniu szli wyraźnie na „kości" przeciwnika.

* ★ *

★ **10 sportowców śląskich skazanych na obóz!** Jak się dowiadujemy na obóz narciarski (przedolimpijski), który już jest czynny pod kierownictwem **Orlewicza,** w Międzybrodziu żywieckim wysłano 10 narciarzy śląskich. Brawo narciarze! Już w lecie zaczynacie zaprawę. Gdyby nasi piłkarze zaczęli w zimie, to kto wie — może nie ponosilibyśmy tylu „zaszczytnych" porażek... —

Pastuszek nie mógł zasnąć

Będzie to historia o kawie, która dla wielu jest codziennym napojem, o kawie, bez której jedni nie mogą pracować i po wypiciu której nie można zasnąć — o kawie, która jednym szkodzi na serce a drugim pomaga — o kawie, którą pijemy i o której bardzo mało wiemy.

Ojczyzną kawy jest Afryka

— a jeszcze ściślej — Abisynia, w której od najdawniejszych czasów mieszkańcy z krzewów kawowca zrywali i jedli małe owoce.

Nam jednak nie o to chodzi, kto pierwszy zjadł owoc kawowca — ale o to, kto pierwszy zaczął przegotowywać ją w celu sporządzenia mocnego, gęstego napoju o gorzkim smaku i bardzo aromatycznym zapachu.

Niestety, zbyt dokładnych danych dotychczas nie posiadamy.

Według pewnej opinii, **odkrył ją około 1.300 roku pewien szeik imieniem OMAR,** który zabłądził pewnego dnia w skalistych górach i zmuszony głodem, zerwał garść owoców z krzewu kawowego i zjadł je. Ze zdumieniem stwierdził, (chociaż uczucie głodu nie przeminęło) że poczuł się nagle rześki, wypoczęty i że odeszła go zupełnie wyczerpująca senność.

Gemal-Eddin-Dhabani

mufti, który urodził się w miejscowości Aden, nie zgadzał się z tą wersją i bardzo chętnie opowiadał wszystkim swoim gościom przy piciu czarnej kawy, że jej wartość i przyjemność spożywania zawdzięczamy pewnemu pastuszkowi, **(którego umieściliśmy dla uczczenia odkrycia w tytule tej historii).**

Otóż pastuszek ten wypasał każdego dnia kozy, wyszukując dla nich coraz lepszych pastwisk w trosce o ilość i jakość ich mleka.

Na pewnym pastwisku stwierdził, że kozy, dotychczas bardzo posłuszne i grzeczne, nie chcą w nocy spać i budzą go swym pobekiwaniem. Trwało to dłuższy okres czasu. Zaniepokojony pastuszek zaczął się uważnie swoim kozom przyglądać, obserwował co spożywają w ciągu dnia. I stwierdził, że jego trzódka spożywa najchętniej owoce krzewu kawowego. Ponieważ był ciekawy, zjadł je późnym wieczorem, przed udaniem się na spoczynek. I w rezultacie spędził bezsenną noc...

Na skutek jego opowiadań zaczęto przegotowywać kawę popijając ją uroczyście z ozdobnych kubków.

Słynny eskulap arabski

z IX wieku pozostawił nam pierwszą wiadomość o kawie jako o środku leczniczym. A **Gemal - Eddin - Dhabani,** o którym już wspomnieliśmy, opowieść o pastuszku przywiózł z Persji w 1500 roku wraz z przepisem na przygotowanie kawy jako napoju. Jego znajomi, których wtajemniczył, rozpowszechnili w krótkim czasie zwyczaj picia kawy i wkrótce cała Arabia — Mekka, Medyna, Mokka, a nawet Egipt i Kair i Konstantynopol popijali z przyjemnością kawę i chwalili wielce w rozmowach ciekawego pastuszka, (o którym myśmy już zapomnieli. Dla nas kawę sporządza ją kaś zgrabna dziewczyna w białym fartuszku na elektrycznej maszynce do zaparzania — lub kochana żona w domu. I mało nas interesuje, kto sporządził ją pierwszy).

Pierwsza kawiarnia świata

powstała w Mecce, około 1500 r. tam również powstały pierwsze wzorowe plantacje kawy najwyższego gatunku. I właśnie od nazwy tego miasta najlepszą sortę kawy nazywany mokką.

Turcy przywieźli zwyczaj picia kawy do Europy, uczynili to również Włosi. Dzięki nim Europa poznała jej smak. We Wiedniu powstała pierwsza kawiarnia, założył ją naturalnie Polak, był to — jak się zwykło określać — „**niejaki" Kulczycki. W cza**sie słynnej bitwy pod Wiedniem, kiedy to nasza skrzydlata husaria pod wodzą kochliwego i odważnego króla Jana spadła jak burza przerażonym Turkom na karki — nasz rodak Kulczycki wyszabrował z obozu tureckiego ogromne ilości kawy, która posłużyła mu później jako „kapitał zakładowy" przy założeniu kawiarni we Wiedniu.

W Polsce pito kawę niechętnie

ale później „rozkręciło się jakoś"

Poeta **Morsztyn** nazwał kawę obrzydliwym i pogańskim napojem, jadem i trucizną, „co żadnej śliny nie puszcza za zęby" i „plugawi chrześcijańskie gęby".

A pewien lekarz, **Ormiński** zapisywał kawę swoim pacjentom jako kawę swoim pacjentom nawet na bóle żołądka.

Za czasów króla Augusta założono w Warszawie kilka kawiarń Ale ziały one pustkami.

Kiedy kilka „znaczniejszych urodzeniem" osób odwiedziło je — prawem ówczesnego pędu poszli za nimi mieszczanie. I doszło do tego, że w roku 1822 Warszawa posiadała przeszło 90 rejestrowanych w urzędzie podatkowym kawiarń (bo takie urzędy istniały również w tym czasie — o prywatna inicjatywo!—) które płaciły podatek obrotowy i dochodowy skrupulatnie i uczciwie — o wiele chętniej, niż czynią to dzisiaj niektórzy obywatele w fałszywym i godnym potępienia przekonaniu, iż gromadzenie złota jest czymś ważniejszym od dobra naszego Państwa.



DEPESZA FOTOGRAFICZNA Z ZSRR.
Instytut Medyczny w Taszkencie im. Mołotowa, poza bogatym programem nauczania rozwija równocześnie niezwykle interesujące prace naukowo - badawcze.
Specjalna grupa uczonych pracuje nad zwalczaniem tropikalnych chorób. Na zdjęciu: zasłużony naukowiec Uzbeckiej Republiki prof. Tursyn Nadżmitinow (stoi) — prowadzi doświadczenia z grupą studentów, w laboratorium chorób tropikalnych



Eksponaty polskie na światowym Festiwalu Młodzieży w Pradze czeskiej

Ten sympatyczny kogut weźmie udział w defiladzie na otwarcie Festiwalu

HISTORIA w proszku

Ze zbiorów JANA BRZOZY

☐ **Michał Anioł** malował nagie ciała, mówiąc, że dusze nie mają krawców, którzy by je przyodziewali. Kardynałowie, a zwłaszcza mistrz ceremonii, **Biago di Cesana,** wnieśli skargę na zdrożność takiego malowidła w watykańskiej kaplicy i papież **Paweł III** kazał jednemu z malarzy namalować draperie osłaniające pewne części ciała. Michał Anioł zemścił się. W „Sądzie ostatecznym" umieścił siwego potępieńca, wśród płomieni piekła z których wysuwa się wąż i wpija się w jego ciało. Oczywiście wszyscy poznali w nim kardynała Biago di Cesana. Dygnitarz ujrzawszy się na malowanym w piekle, pobiegł do papieża z błaganiem, aby kazał zamazać podobiznę. Papież odpowiedział:

— Mój kochany, gdyby mistrz umieścił cię w czyśćcu, mógłbym cię uwolnić, gdyż tam sięga moja władza. Niestety, trafiłeś do piekła. W otchłani potępieńców jestem bezsilny.



— Nudzi mi się na warcie i dla tego wmontowałem radio w czapkę!

Kronika Kulturalna

Książki J. Iwaszkiewicza uznane za najwybitniejszą pozycję literacką ostatniego roku!

Jury nagrody „Odrodzenia" w składzie: **Maria Dąbrowska, Anna Kowalska, Leon Kruczkowski, Wacław Kuracki, Karol Kuryluk, Jan Parandowski** oraz **Stanisław Pigoń** na posiedzeniu w dniu 20 lipca 1947 roku uznało jednomyślnie za najwybitniejszą pozycję literacką ostatniego roku książki **Jarosława Iwaszkiewicza** „NOWELE WŁOSKIE" i „NOWA MIŁOŚĆ" oraz postanowiło przyznać mu tegoroczną nagrodę w wysokości **złotych 250.000.**

W dyskusji wyróżniono książki: **Antoniego Gołubiewa** „Bolesław Chrobry", **Hanny Malewskiej** „Żniwo na sierpie", **Leopolda Buczkowskiego** „Wertepy" i **Ksawerego Pruszyńskiego** „Trzynaście opowieści".

* ★ *

H. Machado u wiceministra kultury i sztuki

* W dniu 21 bm. wiceminister kultury i sztuki **Leon Kruczkowski** przyjął literata i intelektualistę brazylijskiego **Hanniballa Machado.** Wizyta miała charakter kurtuazyjny.

NA PACYFIKACJĘ HOLENDERSKĄ

Na pokój jest jeszcze zbyt wcześnie
I naród wciąż jeszcze krwawi:
Bo pokój jest tylko we śnie
A nie na Jawie.

PUK

Wiadomości konkursowe



Zdobywca II-ej nagrody zachęty (roweru męskiego), ob. Sikora pracuje w Zakładach Hutniczych w Trzebini. Na zdjęciu widzimy go jak odbiera nagrodę z rąk przedstawiciela „Trybuny Robotniczej". Otaczają go współtowarzysze pracy gratulując mu a może i zazdroszcząc.

Ob. Sikora mówi: „Od czasu gdy ogłoszono konkurs w „Trybunie Robotniczej" uważnie szukam wszystkich zadań i kuponów. Spodziewałem się wygrania jakiejś nagrody, gdyż jest ich aż dziesięć tysięcy. Ale nie spodziewałem się, że już w pierwszych dniach konkursu stanę się szczęśliwym posiadaczem roweru. O rowerze marzyłem od dawna, bo można będzie na nim jeździć do pracy. Ogromnie się cieszę ze zdobytej nagrody."

Ob. Sikora ma już 43 lata. W hucie pracuje od 15 roku życia. W czasie okupacji mimo represji ze strony okupanta ob. Sikora wraz z obecnym dyrektorem huty ob. Pieszynką i in. tow. ukryli ważniejsze części maszyn, w ten sposób udało się uchronić je od wywiezienia.

— Trudna była praca — opowiada dalej ob. Sikora. Musieliśmy wszystkie oddziały dźwigać z ruin. Dziś huta nasza tętni równą, miarową praca. A ja za 27 lat ciężkiej pracy przy piecach zostałem przodownikiem.

W czasie rozmowy dokoła nas zebrała się spora grupka pracowników huty. Szczęśliwy zdobywca roweru — a przede wszystkim sam rower, stał się dla wszystkich nie lada sensacją.

Alarmujący list z Wrocławia

Już kilka miesięcy upłynęło od upaństwowienia Teatrów Dolnośląskich, a ciągle jeszcze sprawy **między Zarządem Miejskim a Teatrem Państwowym nie są załatwione.** Miasto jest właścicielem gmachu teatralnego przy ul. Świdnickiej i nie może się zdecydować komu przyznać prawo lokatorstwa, a kto ma być sublokatorem? **Państwowe Teatry Dolnośląskie czy Opera Dolnośląska? Jedynie FILHARMONIA WROCŁAWSKA** nie ma żadnych złudzeń! No pewno będzie w gmachu przy ul. Świdnickiej „mieszkać kątem"!

Sytuacja nie jest łatwa!

Miasto z niechęcią wpuściłoby do gmachu Teatru Miejskiego Państwowe Teatry Dolnośląskie w charakterze głównego lokatora, gdyż to oddałoby obie miejskie placówki kulturalne w pewną zależność od państwowego gospodarza.

Z drugiej strony **byt Teatrów Państwowych jest zapewniony,** podczas gdy budżety Opery i Filharmonii na **sezon 1947-48 ciągle jeszcze obracają się w sferze marzeń, projektów i fantazji.**

Powstało podobno we Wrocławiu Towarzystwo Przyjaciół Opery i Filharmonii, które ma zająć się finansowaniem tych placówek. Piszę „podobno", bo jak dotychczas, po za krótkimi wzmiankami w pismach, nic jeszcze konkretnego o działalności tego towarzystwa nie słychać.

Opery filharmonii są jeszcze ciągle w Polsce instytucjami deficytowymi. Nie lepiej jest zresztą i w innych krajach Europy, więc **nie potrzebujemy z tego powodu „rozdzierać szat".** Natomiast gorzej jest gdy nie ma komu pokrywać deficytów tych niezbędnych instytucji.. Musimy stwierdzić, że jedna i druga instytucja jest konieczną we Wrocławiu. Świadczy o tym najlepiej stale wypełniona widownia. A że dochody nawet z przepełnionych widowni nie pokrywają wydatków, to wobec wysokich kosztów imprez i niewysokich cen biletów (z których **większość jest zniżkowa dla uprzystępnienia widowisk masom pracującym)** jest rzeczą zrozumiałą.

W ostatnich czasach słyszy się we Wrocławiu głosy doradzające likwidację Opery i Filharmonii ze względów oszczędnościowych i sfuzjowania tych placówek z Operą Śląską i Katowicką Orkiestrą Polskiego Radia, które miałyby do Wrocławia zjeżdżać na gościnne występy, ewentualnie na okresowe stagione.

Koncepcja ta jest nie do przyjęcia!

Nie wolno likwidować kulturalnych placówek powstałych z ogromnym trudem na Ziemiach Odzyskanych!

Nie wolno zostawiać na bruku kilkuset pełnych zapału pracowników sztuki, którzy przyjechali na Dolny Śląsk i w niezwykle trudnych warunkach tworzyli tu polską kulturę!

„Być albo nie być" Opery Dolnośląskiej i Filharmonii Wrocławskiej jest sprawą prestiżową polskiej kultury i polskiej prężności kulturalnej!

Nie ulega wątpliwości, że gdyby Państwowe Teatry Dolnośląskie, stojące na mocnych podstawach finansowych, były gospodarzami gmachu Teatru Miejskiego i gdyby udało się zsynchronizować pracę teatru dramatycznego, opery i filharmonii, zaistniałyby możliwości największych oszczędności w administrowaniu i obsłudze technicznej wszystkich trzech instytucji i poza tym mogłyby one uzupełniać się artystycznie.

Właśnie w tym kierunku należało by skierować wysiłki zmierzające do ustalenia egzystencji obu deficytowych placówek. Tymczasem na jednym z posiedzeń, na którym była omawiana sytuacja opery, znalazł się wnioskodawca, który **zaproponował zmniejszenie deficytu opery przez dawanie jak najmniejszych ilości spektakli! Doradca ten wyszedł z założenia, że ponieważ każde przedstawienie operowe przynosi stratę, więc im mniej przedstawień, tym mniejsze straty. Zaproponowałbym w odpowiedzi nie dawać ani jednego przedstawienia! Niech opera istnieje tylko na papierze, a wtedy deficyt będzie najmniejszy!**

Na ostatniej konferencji prasowej prezes ZASP'u Dobiesław Damięcki jasno nakreślił sytuację, wysuwając jednocześnie kilka realnych projektów. Niestety prasa miejscowa niezbyt gorliwie zajęła się paląca sprawa opery i filharmonii.

A tu trzeba wołać na alarm! Wstrząsnąć opinię publiczną bo w przeciwnym razie staniemy przed faktem dokonanym zaprzepaszczenia olbrzymiego dorobku kulturalnego! Przed stratami które się nie dadzą prędko naprawić!

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI

Ryszard Wright

37

SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

— Pocałuj mnie, skarbie.

Poczuł, jak się ku niemu garnie, podprowadziła go do łóżka, usiedli. Pocałował ją, wyjęła mu delikatnie z rąk pieniądze.

— Ile tu jest? — spytał.
— Nie wiesz?
— Nie.
— Nie liczyłeś?
— Nie.
— Bigger, skąd masz tyle forsy?
— Może ci to którego dnia opowiem — powiedział, opierając głowę na poduszce.
— Wdepnąłeś, mówię ci.
— **Ile tu jest?**
— Sto dwadzieścia pięć **dolarów.**
— A będziesz grzeczna?
— Ależ Bigger, skąd to masz?
— Co cię to obchodzi?
— Kupisz mi co?
— No chyba.
— A co?
— Czego tylko zapragniesz.

Zamilkli na chwilę. Ramię jego, opasujące ją wpół, poczuło wreszcie, że jest taką, jaką znał i lubił. Oparła głowę na poduszce. Włożył pieniądze w kieszeń i nachylił się nad nią.

— Ach, skarbie, strasznie tęskniłem.
— Naprawdę?
— Jak Boga kocham.

Znów się nad nią nachylił, pełen pożądania, opuścił głowę i zaczął ją całować. Kiedy odjął wargi dla oddechu, usłyszał, jak powiedziała:

— Nie zostawiaj mnie tak długo samej, słyszysz?
— Na pewno.
— Kochasz mnie?
— No chyba.

Znów zaczął ją całować, widział, jak jej ramię unosi się, usłyszał trzask wyłącznika nad głową — i światło zgasło. Całował ją mocno.

— Bessie?
— Hm?
— Chodź, skarbie.

Zamilkli, potem wstała. Czekał. Usłyszał, jak spadają z niej suknie w ciemności, rozbierała się. Wstał również i rozbierał się. Powoli zaczął widzieć: stała po drugiej stronie łóżka, jak cień. Skrzypnęły sprężyny, kiedy się położyła. Wziął ją w objęcia szepcząc:

— Koteczku!

Uczuł dwie delikatne dłonie, trzymające jego twarz czułą pieszczotą, znikł mu sprzed oczu cały ślepy świat, który sprawiał, że czuł się pokorny i przerażony, nic już nie czuł, prócz niej, leżącej tutaj, jak pole rozciągnięte pod chmurnym niebem i czekające deszczu. Płynął na wysokiej fali, unosił się, opadał razem z przypływem krwi, zapadał własnowolnie w ciepły ocean nocy i znów wypływał na powierzchnię, odnowiony, zwrócony twarzą do świata, którego nienawidził i który pragnął wymazać z pamięci, nachylony nad źródłem, którego ciepłe wody omywały jego zmysły, chłodziły i umacniały. Wtedy wyciągnął palec, dotknął rozpalonych warg Bessie i szepnął:

— Koteczku...
— Bigger.

Cofnął ręce, odetchnął. Leżał jakby w głębokiej, ciemnej jamie na ciepłym sianie, wysoko nad sobą widział odległe, zimne, błękitne niebo. Jakby jakaś niewidzialna ręka tknęła go palcem, uciszając, wskazując, że oto znalazł dom. Potem, jak odgłos zamierającej fali, odpłynęło go poczucie nocy, ciepła i morza, leżał w ciemności, patrząc pustymi oczami na mroczny sufit, słysząc ich zmieszane oddechy.

— Bigger?
— Co?
— Podoba ci się twoja praca?
— Yah. A czemu?
— Nic, tak się pytam.
— Owszem.
— Naprawdę?
— Naprawdę.
— A gdzie pracujesz?
— Przy Drexel.
— Gdzie?
— W 4600 bloku.
— Oh.
— Co tam?
— Nic.
— Jakto nic?
— Tak mi się coś przypomniało.
— Powiedz, co.
— Nic takiego, mój skarbie.

O co jej chodzi, że tyle pyta? Pomyślał, że coś odgadła. Potem pomyślał, że jeśli tak dalej będzie, to strach znów weźmie nad nim górę: myślał przecież wciąż o Mary, o uduszeniu, o spaleniu. Trzeba się dowiedzieć, co Bessie miała na myśli.

— Słuchaj, skarbie, powiedz, co ci się przypomniało.
— Naprawdę nic takiego. Pracowałam w tej dzielnicy, niedaleko od domu, gdzie mieszkali Loebowie.
— Loebowie?
— No tak, rodzina jednego z tych chłopców, którzy zabili malca od Franków Pamiętasz?
— Nie. Co to było?
— Pamiętasz przecież, jak gadano o Loebie i Leopoldzie.
— Oh.
— No ten, co zabił chłopca, a potem próbował wyciągnąć pieniądze od jego rodziny...

„posyłając im listy..." Bigger nie słuchał dalej. Świat dźwięków zamarł, przed oczami rozpostarł się szeroki obraz pełen tak dziwnego znaczenia, że w pierwszej chwili nie mógł go w całości ogarnąć. Leżał otwarłszy oczy, z bijącym sercem, uchylonymi ustami, oddychając tak lekko, że mogło się zdawać, iż w ogóle przestał oddychać. „...pamiętasz ich, ale ty mnie nie słuchasz..." Nie odpowiedział. „...czemu nie słuchasz, kiedy do ciebie mówię..." Czemuż by i on nie mógł wysłać do Daltonów listu z żądaniem pieniędzy?

(c. d. n.)

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiew... 9 — Tel 340 41-42 Dział ogłoszeń: Tel 361-06 — Konto PKO III 4900.
Oddział miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30, Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 586-33 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej. — 21289